dziś SPORTOWY24

● **Zagłębie Lubin popsuło pożegnanie trenera Marka Papszuna z Rakowem,** wygrywając w Częstochowie 1:0 **str. 15** ● **Koszykarze Górnika Wałbrzych wygrali z mistrzami Polski – Legią.** Teraz czas na mecz z wicemistrzami **str. 18**

Poniedziałek
15.12.2025
Nr 290

Gazeta WROCŁAWSKA

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,50 zł
(w tym 8% VAT)

To nie jest śmieszne. 0,18 grama marihuany w prokuraturze. Kto ją zgubił? **str. 7**

FOT. ANETA KOLESIŃSKA

Świecące przejścia dla pieszych? Nic z tego, skończył się okres próbny **str. 3**

Pobrali się w tej samej licealnej sali, w której 30 lat temu pisali maturę **str. 6**

FOT. ANETA KOLESIŃSKA

SPOŁECZEŃSTWO

Do sklepu na zakupy, a nie na dyskotekę. „Puszczajcie muzykę ciszej!” **str. 5**

FOT. 123RF

ZAKUPY ZAGRANICZNA SZYNKA W LIDLU UDAWAŁA POLSKĄ

Produkt polski, co z tego, że z Hiszpanii

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Po filmie opublikowanym w internecie skontrolowano 46 sklepów niemieckiej sieci Lidl. Szynkę z Hiszpanii Lidl sprzedawał z oznaczeniem „Produkt Polski”. Sieć sklepów reaguje: – To pomyłka dostawcy w oznakowaniu.

W internecie wielkie koła zatoczył filmik, na którym klient Lidla z Łowicza prezentował szynkę marki „Rzeźnik”, sprzedawaną w Lidlu jako „Produkt Polski”. Na etykiecie tej szynki widać również napisy: „Miejsce chowu: Hiszpania. Miejsce uboju: Hiszpania”.

Film trafił do ministerstwa rolnictwa oraz Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych (IJHARS).

– Odpowiadając na sygnały konsumentów, IJHARS skontrolowała w całej Polsce 46 sklepów należących do sieci Lidl – poinformował resort rolnictwa. – W zdecydowanej większości znakowanie było prawidłowe, a fałszowanie informacji o pochodzeniu wieprzowiny oraz błędne użycie logo Produkt Polski wykryto w jednym przypadku, wobec którego IJHARS prowadzi już postępowanie administracyjne. Czynności kontrolne prowadzone są również u producenta zakwestionowanego towaru.

Co na to Lidl?

– Doszło do pomyłki w oznakowaniu po stronie dostawcy – wyjaśnia Aleksandra Robaszkiewicz, dyrektorka ds. korporacyjnych w Lidl Polska. – Skala problemu wynosiła około 0,2 procent, dlatego błąd nie został wychwycony podczas kontroli całego procesu pakowania i etykietowania oraz na kolejnych etapach dystrybucji.

Lidl zapewnia, że po otrzymaniu informacji o nieprawidłowości niezwłocznie rozpoczęli wycofanie towaru ze sklepów. – Czekamy na karę w wysokości 10 proc. obrotu sieci Lidl – mówią rolnicy, którzy rozpowszechniali filmik w internecie.

Czytaj więcej na str. 4

FOT. CZYTELNIK

Na etykiecie szynki widać napisy: „Miejsce chowu: Hiszpania. Miejsce uboju: Hiszpania”.

Jak karać piratów drogowych? Krok w słuszną stronę

O nowych karach m.in. za przekroczenie prędkości opowiada Janusz Staniszewski, były policjant drogówki, analityk i ekspert bezpieczeństwa ruchu drogowego **str. 10**

Nr ISSN 2353-6152 Nr indeksu 350-206

Łóżko leczy! W czasie choroby umożliwia organizmowi walkę **str. 2**

eprasa.pl ca5ff7afb4

AUTOPROMOCJA 0011227934

Zamów **prenumeratę**
Gazeta Wrocławska 71 727 62 37
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl

Jutro w naszej gazecie **Strefa Biznesu**

- Po 2030 roku zabraknie nam mocy. Polsce grozi blackout...
- Model taniej siły roboczej się kończy. Musimy zmienić politykę przemysłową.

Tadeusz Płatek

Z QUIZEM MIŁO I NA DNIE

Niezależnie o tego jak rozwijać się będą media, jednego możemy być pewni - zawsze będą quizy. Reportaże, newsy czy nawet horoskopy - pewny nie jestem. Quizy natomiast przetrwają zagładę atomową z prostej przyczyny - pragniemy się lubić.

Zdarzają się takie dni, że słyszę chichot świata. Wszystko wtedy daje jasno do zrozumienia, że nie jestem królem życia. Że są ode mnie ludzie pod każdym względem lepsi, mądrzejsi, piękniejsi, silniejsi.

Co wtedy, w beznadziei, robię? Czekam pół roku na pierwsze promienie wiosny? Czytam Herberta, by przynajmniej poczuć się szlachetnym? Nie! Wchodzę do internetu, klikam w portal i odpalam „Wielki quiz geograficzny. 10/15 osiągnie tylko mistrz". Pięć minut i co? Jestem mistrzem. Nie tylko geografii, ale też ortografii. A potem jeszcze pluję z góry na chichot losu, ponieważ rozwaliłem system z historii współczesnej. Dowiodłem, całemu światu i sobie, że wiem co to Surinam, przydawka i Kadafi. Czasem, gdy jednak czegoś nie wiem, to sobie ukradkiem sprawdzę w Wikipedii. Tak jak zrzynałem w szkole, tak teraz sobie poszachruję - ważne, by być mistrzem. Udowodnić, że cała ta moja szkoła, szkół wiele, te wszystkie nauki, zeszyty, preparatki, kolokwia, że one miały głęboki sens.

Nawet gdy się wszystko zawali, to wciąż będę wiedział co to punkt rosy i że parowanie zachodzi w każdej temperaturze.

Edukacja w Polsce to jest jeden wielki quiz. Polega na przyswajaniu wiedzy z pozoru bezwartościowej, a jednak niezbędnej. Regały ciekawostek w naszych czaszkach pozwalają bowiem nie tylko gromić krzyżówki i błyszczeć przed wnukami. One dają nam wewnętrzne poczucie wartości, stanowią też ostry rapier na ludzi lepiej od nas ustawionych ekonomicznie, tych, którzy zamiast zaliczać kolokwia zjadali szczęście wprost z sadu życia.

I co z tego, że masz lepsze auto, skoro ja wiem, jakie miasto jest stolicą Australii i że nie jest to Sydney? Cóż ci po wielkiej willi w dobrej dzielnicy, jeśli w głowie nie rysuje ci się rozbicie dzielnicowe, w ogóle nie wiesz, kto to był Krzywousty i co z jego historii może wynikać dzisiaj dla Polski.

Jeśli kiedykolwiek znajdę się na dnie, to wiem, co tam będzie. Quiz!

Jest cechą charakteru doskonałego, że przeżywa dzień każdy jako ostatni i ani niczym się nie trwoży, ani w działaniu nie słabnie, ani nie jest obłudny.

Marek Aureliusz, „Rozmyślania"

KOWARY

Po raz 15. do Kowar zawitali Mikołaje, by wręczyć drobne prezenty najmłodszym. W programie niedzielnego festynu był także koncert Kowarskiej Orkiestry Rozrywkowej oraz kiermasz świąteczny i pokaz światła. Mikołaje sprzed lat zdążyły już dorosnąć i teraz przyprowadzają na festyn w Kowarach swoje dzieci. Fajna tradycja. Było też 400 czapek mikołajowych z upominkami, wiele nagród i niespodzianek dla dzieci, stoiska z bombkami, stroikami i choinkami oraz kiermasz ciast i pierogów. **ALKA**

FOT. MARCIN OLIVA SOTO

ROZMOWA DNIA

Łóżko leczy! W czasie choroby umożliwia organizmowi walkę

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z dr n. med. Moniką Wanke-Rytt, lekarzem chorób zakaźnych, przewodniczącą Zespołu ds. Kontroli Zakażeń UCK Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Znany jest taki scenariusz: pacjent przychodzi do lekarza z katarem, gorączką i kaszlem, a wychodzi z zaleceniem odpoczynku i picia wody. Czuje się zlekceważony. Dlaczego?
Pacjent chciałby wyzdrowieć w dobę, a lekarz ma obowiązek działać zgodnie z wiedzą medyczną. A ta mówi jasno: na większość infekcji wirusowych, poza grypą, nie mamy skutecznych leków. W aptekach widzimy syropy, tabletki i saszetki, ale 99,9 proc. z nich nie ma udokumentowanej skuteczności. Pacjent oczekuje magicznej tabletki, a lekarz wie, że kluczowe są odpoczynek i nawadnianie. Pacjent, przyjmując preparaty typu paracetamol lub ibuprofen, żeby obniżyć gorączkę, nie zdrowieje, tylko poprawia sobie na chwilę komfort chorowania. Jeśli oszukamy organizm paracetamolem, to rano wstaniemy i pójdziemy do pracy. Ale organizm wieczorem powie: „Stop, nie mam siły". Poza tym, idąc z infekcją do pracy, zarażamy innych.

Dlaczego odpoczynek jest tak ważny? Łóżko nie leczy.
A jednak leczy, czy raczej umożliwia organizmowi walkę. Gorączka, przyspieszone bicie serca i szybszy oddech to objawy silnego stanu zapalnego. Organizm pracuje wtedy na 200 proc. Jeśli mimo infekcji działamy na pełnych obrotach, dokładamy mu kolejne obowiązki: dotlenianie mięśni, aktywność, stres. To prosta droga do powikłań. Przykład? Zapalenie mięśnia sercowego po przechodzonej grypie. Kilka dni w łóżku często chroni nas przed miesiącami leczenia powikłań.

Wspomniała pani o grypie. Dlaczego jest bagatelizowana?
Bo wielu myli ją z przeziębieniem. A grypa potrafi zabić. Oprócz ciężkich objawów daje powikłania: zapalenie płuc, zapalenie mięśnia sercowego, udary, zawały. 4-6 tygodni po szczycie zachorowań na grypę rośnie liczba zawałów i udarów. To nie przypadek.

Czy mężczyźni faktycznie chorują ciężej?
Tak! I to nie jest żart. Różnice immunologiczne - m.in. rola testosteronu czy inna aktywność limfocytów - sprawiają, że mężczyźni gorzej znoszą infekcje wirusowe. Statystyki z pandemii COVID-19 były jednoznaczne: w niektórych krajach 80 proc. zmarłych stanowili mężczyźni. Kobiety gorzej znoszą infekcje bakteryjne.

A jak jest z antybiotykiem? Dlaczego w Polsce dostaje się go często, nawet przy wirusach?
To trudny temat. Antybiotyk działa tylko na bakterie, a większość sezonowych infekcji to wirusy. W krajach takich jak Wielka Brytania czy państwa skandynawskie nawet ropnej anginy często nie leczy się antybiotykiem. W Polsce presja pacjentów jest ogromna. Pacjent mówi, że zaraz umrze, CRP, czyli wskaźnik stanu zapalnego w organizmie bywa podwyższony (co zdarza się też w grypie), a lekarz przyjmuje kilkudziesięciu chorych dziennie. Łatwo wtedy pójść na skróty. A zbędny antybiotyk niszczy mikrobiotę jelitową - naszą ochronę - i napędza antybiotykooporność. To globalny problem. Nasi koledzy - lekarze z zagranicy - żalą się, że polscy pacjenci wymuszają na nich przepisywanie antybiotyków.

Dlaczego lekarze tak rzadko wykonują testy na grypę, RSV czy covid? Pacjenci mówią, że prawie nigdy ich nie dostają.
I to jest dla mnie niezrozumiałe. Testy antygenowe combo są refundowane. Jeśli pacjent ma objawy infekcji, ma prawo do testu. Dzięki niemu w przypadku grypy możemy wdrożyć oseltamiwir - jedyny skuteczny lek przeciwwirusowy w codziennej praktyce. Bez testu często pacjent go nie dostaje. Co więcej, test można wykonać także w wielu aptekach - farmaceuci są do tego przeszkoleni. (PAP)

FOT. WCK WUM

PRZYRODA

Czekanie na tarninę

Tarnina dojrzewa dopiero zimą. Granatowe owoce pojawiają się masowo mniej więcej co dwa lata. - i to już pod koniec wakacji. Kuszą oczy, ale są niejadalne. Cierpkie i kwaśne. Po pierwszych mrozach kruszeją. Są wówczas aromatyczne i wreszcie nadają się do spożycia, o czym za chwilę. Jest jeden problem: tuż obok granatowych owoców tkwią efektowne ciernie. Trzy centymetry długości. Ostre. Umocowane na sprężystych gałązkach. Zaczepione o ubranie i naciągnięte niczym łuk gałązki potrafią wbić ciernie do żywego mięsa. Do krzewów tarniny podchodzę z szacunkiem. Wybieram przemyślaną ścieżkę do najładniejszych owoców, które złośliwym przypadkiem tkwią w najbardziej kolczastych zakamarkach. Pewnie ktoś zapyta, po jakie licho toczyć boje z ciernistymi krzewami? Śliweczki dają rozkosz podniebieniu. Są kopalnią witamin. Przedni lek tudzież surowiec na zacne nalewki i konfitury. Kuchenne czy medyczne przeznaczenie to tylko drobny fragment dawnych zastosowań kolczastych krzewów. Jest tylko jeden problem niezbędny do zakończenia procesu dojrzewania: niskie temperatury. W tym roku mieliśmy na południu opady śniegu, ale mrozów nie było. Tarnina jest, ale cierpka i niejadalna. Trzeba zbiory przemrozić w lodówce, ale to już nie ten sam smak. Długoterminowe prognozy wspominają o siarczystych mrozach w styczniu. Tyle czekania!

Grzegorz Tabasz

eprasa.pl ca5ff7afb4

nasz REGION

SZCZAWNO-ZDRÓJ
Na jarmark warto wybrać się nie tylko do Wrocławia
Jarmark Bożonarodzeniowy w Szczawnie-Zdroju trwał dwa dni. Były koncerty, ale przede wszystkim mnóstwo smakołyków, rękodzieła i rzeczy na świąteczny stół. **ELW**

WROCŁAW
Pożar zablokował dwa z trzech pasów ruchu
W sobotę przed godziną 7. samochód ciężarowy spłonął na AOW, pomiędzy węzłem Wrocław Lotnisko i Wrocław Zachód. Nikt nie został poszkodowany. **JEW**

FOT. KWP

WROCŁAW
Nowi policjanci zasilili dolnośląskie jednostki
Szeregi dolnośląskiej Policji zasilili nowi funkcjonariusze. We Wrocławiu ślubowanie złożyło 29 funkcjonariuszy, kolejni ślubowali w 16 komendach powiatowych. **ELW**

KRÓTKO

KRZYWA

Koszmarny wypadek na DK94

W sobotni wieczór, na drodze krajowej nr 94, w pobliżu węzła Krzywa. samochód osobowy z impetem uderzył w drzewo. Mimo reanimacji, życia jednej z osób nie udało się uratować, dwie inne są ciężko ranne.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący oplem nie dostosował prędkości do warunków na drodze - informuje Komenda Miejska Policji w Legnicy. - Pojazd najprawdopodobniej wpadł w poślizg, kierowca stracił panowanie nad autem i uderzył w drzewo - dodają policjanci.

Siła uderzenia była ogromna. Z samochodu pozostał wrak, bez silnika. Po uderzeniu w drzewo, jednostka napędowa została wyrwana z pojazdu i przeleciała kilkadziesiąt metrów od auta.
Jerzy Wójcik

SZKLARSKA PORĘBA

Pięć osób uwięzionych w aucie

FOT. LWOWECKI.INFO

Na drodze Szklarska Poręba - Świeradów Zdrój terenowa toyota hilux , którą podróżowała 5-osobowa rodzina, wypadła z drogi. Pojazd dachował, spadły na niego dwa drzewa. Wszyscy przeżyli, ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Musieli jednak czekać aż ratownicy wydostaną ich z pojazdu. AK

Świecące przejścia dla pieszych? Skończył się okres próbny

Aneta Kolesińska
aneta.kolesinska@polskapress.pl

Na przejściu dla pieszych przed Galerią Dominikańską zamontowano listwy LED, które miały poprawić bezpieczeństwo. Światła jednak zniknęły. Powód? Przepisy nie przewidują takich rozwiązań.

FOT. ANETA KOLESIŃSKA

Światła w jezdni były zsynchronizowane z sygnalizacją na przejściu dla pieszych. To rozwiązanie miało poprawić bezpieczeństwo, jednak zostało zliwkwidowane.

W lipcu na przejściu dla pieszych na skrzyżowaniu ul. Oławskiej i Podwala w jezdnię wbudowano kilka listew LED, które miały za zadanie ostrzegać przechodniów o podwójnym przejściu, które przecinają tory tramwajowe. Listwy są w pełni zintegrowane z sygnalizacją świetlną, choć nie spełniają już swojej funkcji ponieważ... przepisy nie pozwalają.

Takie rozwiązanie pojawiło się w mieście po raz pierwszy, a miało głównie służyć bezpieczeństwu „smartfonowych zombie", czyli przechodniów, którzy mogliby nie zauważyć tradycyjnych świateł.

Świetlne listwy dla „smartfonowych zombie" już nie świecą

Listwy wbudowano na tym konkretnym skrzyżowaniu nie bez powodu. Piesi, przechodząc przez dwie jezdnie i torowisko, nigdy nie zrobią tego w trakcie jednego cyklu. Nawet drobna nieuwaga może skończyć się wypadkiem.

- To rozwiązanie może poprawić bezpieczeństwo pieszych, natomiast pamiętajmy, że nic nie zastąpi uważności i zdrowego rozsądku. To niezwykle ważne, by przechodząc przez każde przejście dla pieszych, zachować szczególną uwagę i ostrożność - mówił wówczas Daniel Misiek z MPK Wrocław.

Na tym skrzyżowaniu piesi, przechodząc przez dwie jezdnie i torowisko, nigdy nie zrobią tego w trakcie jednego cyklu świateł.

Jak się jednak okazuje, to rozwiązanie było tymczasowe. Jak mówią nam urzędnicy, pomysł był jedynie testowany, ale nie może zostać wprowadzony na stałe z uwagi na przepisy, Zakończyliśmy pilotaż, w czasie którego sprawdzaliśmy, czy takie rozwiązanie mogłoby się sprawdzić. Mieszkańcy przyjęli je z otwartością. Ale nie ma jeszcze regulacji prawnych - ustawa Prawo o ruchu drogowym nie przewiduje świateł w nawierzchni przejścia. Będziemy starać się u prawodawcy o zmiany - mówi Joanna Urbańska-Jaworska z Urzędu Miasta Wrocław. ©℗

REKLAMA 0011445912

18 grudnia | Wałbrzych | Rynek | 15:00–17:00

Zapraszamy na
Gwiazdkę z TAURONEM

Przyjdź i **odbierz swoją gwiazdę betlejemską** – wystarczy, że opowiesz **jak oszczędzasz energię.**
Pośpiesz się – liczba gwiazd jest ograniczona!

TAURON napędza święta w Wałbrzychu!

TAURON

eprasa.pl ca5ff7afb4

Lidl wycofuje fałszywy towar ze sklepów

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

W internecie krąży film, na którym klient Lidla z Łowicza prezentuje szynkę marki „Rzeźnik", sprzedawaną w Lidlu jako Produkt Polski. Na etykiecie widać również: „Miejsce chowu: Hiszpania. Miejsce uboju: Hiszpania".

Dokończenie ze str. 1

Film trafił do ministerstwa rolnictwa oraz Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych (IJHARS).

- IJHARS skontrolowała 46 sklepów należących do sieci Lidl – poinformował resort rolnictwa. - W zdecydowanej większości znakowanie było prawidłowe, a fałszowanie informacji o pochodzeniu wieprzowiny oraz błędne użycie logo Produkt Polski wykryto w jednym przypadku, wobec którego IJHARS prowadzi już postępowanie administracyjne. Czynności kontrolne prowadzone są również u producenta zakwestionowanego towaru.

Sieć tłumaczy: To pomyłka...

- Doszło do pomyłki w oznakowaniu po stronie dostawcy – wyjaśnia Aleksandra Robaszkiewicz, dyrektorka ds. korporacyjnych w Lidl Polska. - Skala problemu wynosiła około 0,2 procenta, dlatego błąd nie został wychwycony podczas kontroli całego procesu pakowania i etykietowania oraz na kolejnych etapach dystrybucji.

Lidl zapewnia, że po otrzymaniu informacji o nieprawidłowości, niezwłocznie rozpoczęli wycofanie towaru ze sklepów.

Wysokie kary za złe oznakowanie

- Czekamy na karę w wysokości 10 proc. obrotu sieci Lidl – mówią rolnicy, którzy rozpowszechniali filmik w internecie.

- Oznaczenie Produkt Polski jest możliwe tylko w przypadku, gdy mięso to zostało pozyskane ze zwierząt urodzonych, chowanych i ubitych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej - podkreśla IJHARS.

Kto wprowadza do obrotu artykuły rolno-spożywcze zafałszowane, podlega karze pieniężnej w wysokości nie wyższej niż 10 proc. przychodu osiągniętego w roku rozliczeniowym poprzedzającym rok nałożenia kary, nie niższej jednak niż 1000 zł.

FOT. NADESŁANE

Kontrola 46 sklepów sieci Lidl w Polsce po filmie opublikowanym w internecie. Szynkę wieprzową z Hiszpanii, Lidl sprzedawał z oznaczeniem Produkt Polski

Ponadto poszczególne podmioty uczestniczące w obrocie danym artykułem muszą na każdym etapie posiadać informacje na temat nazwy tego artykułu oraz innych danych umożliwiających jego identyfikację i odróżnienie od innych artykułów rolno-spożywczych. Kara dla podmiotów, które nie dopełniły wymogów, może sięgać trzykrotności przeciętnego wynagrodzenia za poprzedni rok i nie może być mniejsza niż 200 zł.

Wychwycili trzy takie wypadki

W 2024 roku IJHARS skontrolowała 573 partie artykułów rolno-spożywczych oznakowanych jako Produkt Polski, z czego nieprawidłowości stwierdzono w 124 (21,6 proc.).

- Nie były to nieprawidłowości dotyczące miejsca produkcji lub pochodzenia surowców – podaje IJHARS. - W wyniku kontroli 56 partii produktów oznakowanych logo Produkt Polski w sklepach wielkopowierzchniowych, prowadzonych w pierwszym kwartale 2025 roku, IHARS stwierdziła nieprawidłowości w trzech przypadkach.

- Po raz kolejny okazało się, że świadomość konsumencka może być cennym wsparciem dla podmiotów kontrolujących rzetelność rynku i uczciwość praktyk handlowych – podkreśla ministerstwo rolnictwa. - W ostatnim czasie wzrasta liczba sygnałów, dotyczących jakości i oznakowania żywności, co jest dobrym efektem edukacji i kampanii promujących Produkt Polski. To logo jest jak drogowskaz, który mówi: ta żywność jest polska i powstała na bazie polskich surowców. Cieszymy się, że coraz więcej osób zwraca uwagę na to, co wkłada do koszyka z zakupami. ©℗

REKLAMA 0410707709

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL"** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA"** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS"** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranica. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON"**– Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67, ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY"** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43 - całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na tranport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłychz domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby
15 grudnia 2025

● **OSOBOWICE**
Leokadia Stasiak g. 8.40
Andrzej Wall g. 9.20
Mariusz Strączek g. 10
Roman Bydowski g. 10.40
Maria Mendelsberg g. 11.20
Halina Patyna g. 12
Irena Wasielczyk g. 12.40
Bronisława Woźniak g. 13.20
Oliwia Sobczak-Gołda g. 14
Helena Jakóbczak g. 14.40

● **JERZMANOWO**
Wanda Owczarek g. 12

● **GRABISZYN**
Ewa Słowikowska g. 11
Alina Piwko g. 12
Janusz Hutyra g. 13
Grażyna Frenczak g. 14

● **PSIE POLE**
Katarzyna Kicka g. 8

● **PAWŁOWICE**
Marianna Kubiak g. 12

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Samochód wjechał prosto do fosy

Aneta Kolesińska
Wrocław

Przy skrzyżowaniu Podwala z ulicami Kołłątaja i Skargi, samochód osobowy wjechał do fosy. Akcja służb trwała ponad godzinę. Toyota należy do popularnej pizzerii.

W sobotę o godz. 14:49 służby ratunkowe zostały powiadomione o wypadku na Podwalu, gdzie auto osobowe wjechało do fosy. Służby ruszyły do akcji.

Kierowca toyoty został zatrzymany. - 29-letni mężczyzna, na wysokości Podwala 53, z niewyjaśnionych przyczyn, wjechał do fosy - mówi Aleksandra Freus z Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu. - Najprawdopodobniej był on pod wpływem alkoholu. Potwierdzą to testy krwi, które mają zostać przeprowadzone w szpitalu - dodaje policjantka.

Choć to zdarzenie wydaje się zupełnie niecodzienne i niespotykane, okazuje się, że nie jest to pierwszy taki wypadek w tym właśnie miejscu. Nieco ponad rok temu, w listopadzie 2024, w tym samym rejonie, do fosy wpadł bus firmy kurierskiej. ©℗

FOT. ANETA KOLESIŃSKA

Napis na drzwiach pojazdu marki Toyota: „Mania. Łamiemy przepizzy". Pozostawiamy bez komentarza...

eprasa.pl ca5ff7afb4

„Puszczajcie muzykę ciszej, bo idzie zwariować". Idziemy do sklepu na zakupy, a nie na dyskotekę

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

„Błagam, nie puszczajcie głośno muzyki w miejscach publicznych, można zwariować, nie wyrabiam w hałasie" - zaapelowała Agata Młynarska i wywołała ogólnopolską dyskusję. Jest z tym problem!

Temat raczej nie jest nikomu obcy, ale sieć rozgrzał filmik i następnie komentarz, które w mediach społecznościowych zamieściła dziennikarka Agata Młynarska.

Hałas to u nas powszechny problem

Stwierdziła (będąc w kawiarni, gdzie głośno grała muzyka), że ma apel do wszystkich miejsc publicznych, restauracji, kawiarni, sklepów: „Błagam, nie puszczajcie tak głośno muzyki, a ciszej, dyskretniej, bo można zwariować. Nie można ani rozmawiać, ani usłyszeć własnych myśli. To jest niekulturalne aż tak narzucać tempo muzyczne jak na jakiejś dyskotece lub kuligu z saniami. Proszę Was o to. Pomyślcie, że wokół są osoby wysoko wrażliwe, które mają ogromny problem z przebodźcowaniem. Jako osoba nauroatypowa, z fibromialgią, adhd i innymi problemami, non stop zmagającą się z większym lub mniejszym bólem, nie wyrabiam tego hałasu. Nie wszyscy musimy lubić tę samą muzykę. Koszmarem są też reklamy w kinie, które są tak głośno, że wysadza mnie z fotela pod sufit. Myślę, że znajdę duże grono, które mnie wesprze".

Znalazła, bo jej apel spotkał się z ogromnym odzewem, za co podziękowała: „Cieszę się, że nie jestem dziwadłem, tylko Wy też tak to czujecie. To, co zabieramy się za to?" Zapowiedziała, że „czas na działanie razem z moją Fundacją , żeby stworzyć koalicję na rzecz respektowania prawa do ciszy w świecie zajechanym przez dźwięki i bodźce".

Prezentujemy tylko kilka z wielu wpisów pod jej postami, które potwierdzają, jak bardzo nas drażni głośna muzyka w miejscach publicznych.

Pani Joanna: „ Hałas w Polsce to trudny temat i przez wiele lat bardzo zaniedbywany. Popieram inicjatywę".

FOT. 123RF

Głośna muzyka może przeszkadzać i stresować m.in. osoby wysoko wrażliwe, m.in. w spektrum autyzmu

Pani Viola: „Absolutnie popieram. Jako osoba wysoko wrażliwa mam ogromny problem ze zrobieniem zakupów - okres świąteczny jest największym koszmarem w sklepach, bo dochodzą kolory, światła i głośna muzyka. Zawsze w takich sytuacjach myślę o osobach autystycznych chociażby. Pepco wprowadziło fajną inicjatywę, że między 10-13 w sklepie nie leci żadna muzyka i jest to właśnie stworzone z myślą o osobach, które „ czują więcej".

Pani Ewa: „Wychodzimy z domu, aby się odprężyć od codzienności i zmartwień, a co znajdujemy?Hałas, muzykę jak na potańcówce u koleżanki".

Pani Agnieszka: „Głośna muzyka w restauracjach , sklepach , miejscach publicznych bardziej odstrasza niż przyciąga".

Pani Alicja: „Unikam takich miejsc. Człowiek w restauracji chce spokojne zjeść , porozmawiać, a nie być zagłuszany".

Apel Młynarskiej odbił się szerokim echem też w naszym regionie, m.in. w Bydgoszczy.

Pani Ewa napisała: „Obawiałam się, że tylko mnie to przeszkadza. Ja kiedyś w restauracji zapytałam czy można przyciszyć muzykę, bo własnych myśli nie słychać. W odpowiedzi otrzymałam krótkie „nie" i ironiczny śmiech".

Pani Elżbieta: „Byłam na kawie w kawiarni w galerii handlowej i zwyczajnie chciałam pogadać i miło spędzić czas z mężem, ale się nie dało. Wyszliśmy po pół godziny".

Pani Kornelia: „Wreszcie ktoś poruszył temat głośnej muzyki".

Co na temat głośnej muzyki w miejscach publicznych, m.in. centrach handlowych, mówi prawo? Jest to zazwyczaj element audiomarketingu, mający wpłynąć na nastrój i czas spędzany przez klientów, ale jej głośność powinna być umiarkowana, żeby nie wypłoszyć klientów, zwłaszcza osób starszych. Choć przepisy nie określają wprost limitów dla galerii, za zakłócanie spokoju publicznego (np. zbyt głośną muzyką z głośników) może grozić mandat. Galerii handlowe legalnie odtwarzają muzykę po uzyskaniu licencji, np. przez ZAiKS, co pozwala na używanie utworów znanych artystów, ale sama głośność powinna być kontrolowana ze względów marketingowych i prawnych (Art. 51 Kodeksu Wykroczeń).

Godziny ciszy w sklepach. Brawo!

Przy okazji warto pochwalić sklepy, które wprowadziły godziny ciszy, gdy ograniczają lub wyłączają muzykę i komunikaty głosowe, aby stworzyć spokojniejszą atmosferę dla osób wrażliwych sensorycznie. Są to m.in. Lidl, Netto, Auchan, Kaufland, Empik, H&M, Leroy Merlin, Smyk , Pepco czy Castorama. ©℗

Wielkie serca i hojność mieszkańców. Dzięki strażakom seniorzy dostali świąteczne paczki

Alina Gierak
alina.gierak@polskapress.pl

Wielkim sukcesem zakończyła się w powiecie karkonoskim akcja „Paczka dla Seniora". Od lat strażacy wspierają w niej najbardziej setki potrzebujących mieszkańców.

Co roku przed Bożym Narodzeniem strażacy z powiatu karkonoskiego odwiedzają najstarszych i najbiedniejszych mieszkańców regionu i obdarowują ich paczkami z najpotrzebniejszymi artykułami.

Dary dla seniorów strażacy zbierają od początku grudnia. Dzięki ich zaangażowaniu powstają lokalne punkty zbiórki, do których mieszkańcy mogą przynosić artykuły spożywcze o długim terminie ważności, środki higieny osobistej oraz chemię gospodarczą. Druhowie potem segregują dary, pakują do paczek i rozwożą do seniorów. Ofiarodawcami są mieszkańcy, instytucje, samorządy, służby mundurowe.

W akcję „Paczka dla seniora" zaangażowały się jednostki OSP z całej Kotliny Jeleniogórskiej, między innymi:

FOT. OSP VALMET

Spotkania były wzruszające, zarówno dla starszych mieszkańców, jak i pomagających im strażaków

- OSP Jelenia Góra Valmet,
- OSP Jelenia Góra Jagniątków,
- OSP Jelenia Góra Sobieszów,
- OSP Jelenia Góra Wiejska,
- OSP Miłków,
- OSP Podgórzyn,
- OSP Jeżów Sudecki,
- OSP Janowice Wielkie,
- OSP Karpniki,
- OSP Łomnica,
- OSP Ścięgny,
- OSP Dziwiszów,
- OSP Bukowiec
- Państwowa Straż Pożarna w Jeleniej Górze.

W każdej paczce są produkty suche, czyli kasze, ryże makarony, a także słodycze, kawa, herbata i czerwony barszcz - wyliczają strażacy.

Pomoc trafiła w weekend do 80 osób, żyjących na skraju ubóstwa, wytypowanych przez ośrodki pomocy społecznej.

- Są wśród nas osoby, dla których święta to czas samotności i smutku. Często w trudnych warunkach, bez dostępu do lodówki czy choćby ciepłej wody. Niektórzy potrzebują pomocy - dodają druhowie.

Głównym organizatorem akcji byli Strażacy Kotliny Jeleniogórskiej. Akcję wsparli:

- Miasto Jelenia Góra,
- powiat karkonoski,
- Karkonoski Park Narodowy
- Miejskie Przedszkole nr 2
- Restauracja „Placek i Golonka"
- Valmet
- Dobrowolski Transport Koparki
- Miś Trans Michał Urbaniak
- Transport Autokarowy Tadeusz Kalupa

- Dziękujemy wszystkim zaangażowanym w działania druhnom i druhom z jednostek biorących udział w akcji - dziękują Strażacy Kotliny Jeleniogórskiej. ©℗

REKLAMA 0011449594

Urząd Miejski w Brzegu Dolnym
poszukuje kandydata na stanowisko
Dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Brzegu Dolnym

Do zakresu zadań na stanowisku należeć będzie m.in.:
- kierowanie działalnością oraz organizowanie pracy i zapewnienie prawidłowego funkcjonowania Ośrodka, reprezentowanie na zewnątrz oraz realizacja zadań w zakresie jego statutowych działań;
- efektywne gospodarowanie, należyta dbałość i zarządzanie powierzonym mieniem oraz sprawowanie nadzoru nad prawidłowym zabezpieczeniem mienia;
- współpraca z organizacjami sportowymi, klubami i stowarzyszeniami działającymi na terenie gminy Brzeg Dolny.

Oczekujemy m.in.:
- wykształcenia wyższego;
- co najmniej 5-letniego stażu pracy, w tym co najmniej 3-letniego na stanowisku kierowniczym lub wykonywania przez co najmniej 3 lata działalności gospodarczej o charakterze zgodnym z wymaganiami na stanowisku;
- umiejętności analitycznego i strategicznego myślenia, samodzielności w wykonywaniu powierzonych zadań, umiejętności pracy w zespole, rzetelności, komunikatywności, odpowiedzialności, terminowości, dyspozycyjności.

Oferujemy:
- pracę w wymiarze pełnego etatu w ramach umowy na czas określony 3 lat,
- możliwość rozwoju zawodowego oraz zdobywania nowych wartościowych doświadczeń.

Szczegółowe informacje oraz wzory dokumentów do pobrania znajdują się na stronie BIP Urzędu Miejskiego https://bip.brzegdolny.pl/ w zakładce Przetargi i Ogłoszenia/ Konkursy na wolne stanowiska pracy.

Na Państwa oferty czekamy do **23 grudnia 2025 r**.

REKLAMA 0011432578

Prezes Sądu Okręgowego w Legnicy
ogłasza konkurs na:
0,5 etatu na stanowisko specjalisty w zakresie pedagogiki w I Opiniodawczym Zespole Sądowych Specjalistów w Sądzie Okręgowym w Legnicy.
Szczegóły konkursu na stronie www.legnica.so.gov.pl.

eprasa.pl ca5ff7afb4

Teraz ma być komfortowo i punktualnie

Grażyna Szyszka
Głogów

Połączenia na linii Głogów - Leszno są od wczoraj obsługiwane przez Koleje Wielkopolskie. Ma to oznaczać koniec kłopotów pasażerów z komunikacją zastępczą.

Do tej pory pasażerów woziły składy Lubuskiego Zakładu Polregio. Wraz ze zmianą ma się poprawić komfort podróżowania i zniknąć kłopoty z komunikacją zastępczą.

- Połączenie zostało wskrzeszone już blisko siedem lat temu przy naszym mocnym zaangażowaniu, również finansowym. Teraz wchodzi nowy przewoźnik - Koleje Wielkopolskie, które będą gwarantowały jakość połączeń - mówi prezydent Rafael Rokaszewicz.

Koleje Lubuskie, które obsługiwały linię, nie cieszyły się dobrą sławą. Pasażerowie narzekali na częste odwoływanie pociągów i komunikację zastępczą. Wielu podróżnych przestało traktować tę linię jako pewny środek transportu. Teraz ma się to zmienić. Nowy przewoźnik zapewnia poprawę komfortu podróżowania i punktualność w rozkładzie jazdy, ale też dokłada dodatkową parę połączeń. Pociągi z Głogowa do Leszna odjeżdżają teraz o godzinach: 6:27, 8:22, 10:20, 13:33, 15:38, 17:36, 20:02 i 22:00.
©℗

Pobrali się w tej samej, licealnej sali, w której 30 lat temu pisali maturę

Aneta Kolesińska
aneta.kolesinska@polskapress.pl

Ich przyjaźń ze szkolnej ławki przetrwała i po niemal 30 latach zaowocowała małżeństwem. Magdalena i Piotrek wzięli ślub w swoim dawnym liceum we Wrocławiu.

Piotr i Magda poznali się w szkole pod koniec lat 90. XX wieku. Rok po ponownym spotkaniu wzięli ślub, ale nie w urzędzie. Wyjątkowa ceremonia odbyła się w murach Liceum Ogólnokształcącego nr XIII, w sali, w której przed laty pisali maturę.

FOT. ANETA KOLESIŃSKA

Ich przyjaźń ze szkolnej ławki po niemal 30 latach zaowocowała małżeństwem. Magdalena i Piotrek wzięli ślub w swoim dawnym liceum we Wrocławiu.

Spotkali się po 30 latach i... zakochali

Byli przyjaciółmi ze szkolnej ławki. Poznali się w Liceum Ogólnokształcącym nr. XIII im. Aleksandra Fredry, razem chodzili do klasy z rozszerzonym językiem francuskim. Mieli wspólnych znajomych, spędzali wspólnie wakacje, chodzili na imprezy, czy urywali się z lekcji.

- Nigdy nie byliśmy parą, w sensie romantycznym, chociaż Piotrek zawsze mi się podobał. Ale to był licealny czas. On w zasadzie co chwilę miał nową dziewczynę i myślałam, że mną się tak nie interesuje, więc odpuściłam temat - wspomina Magdalena Radomska.

Ich drogi rozeszły się wraz z końcem szkoły, po maturze w 1997 r. Nie widzieli się przez niemal 30 lat. Do czasu, aż Magda zaczęła szukać starych znajomych w internecie.

- Znalazłam go w sieci, napisałam do niego i zaiskrzyło na nowo. Gdy spotkaliśmy się po raz pierwszy po latach, to było dokładnie rok temu, jak tylko go zobaczyłam to wiedziałam, że to jest to. Znamy się jak łyse konie, mamy podobne temperamenty i świetnie się dogadujemy - mówi panna młoda.

Razem chodzili do klasy. Mieli wspólnych znajomych, spędzali wspólnie wakacje, chodzili na imprezy, czy urywali się z lekcji.

Nietypowa ceremonia

Ślub chcieli wziąć w wyjątkowym miejscu, a ich dawne liceum było idealne: tam spędzili razem kilka lat. Nie obyło się bez wzruszeń. Pan młody wspominał dawne lata, ale podkreślił, że czas rozłąki nie przeszkodził im w ponownym spotkaniu i rozpoczęciu wspólnego życia.

- Zazwyczaj mury szkolne kojarzyły się nam z drżeniem serca przed sprawdzianem, ale dziś jedynym egzaminem do którego przystępujemy jest egzamin z miłości i oświadczam, że zamierzamy go zdać, z wyróżnieniem. Magdo, pamiętam naszą wzajemną dynamikę, ty, prymuska, zawsze przygotowana, ja... byłem mistrzem improwizacji. Potem jednak zabrzmiał dzwonek na przerwę, która trwała dla nas 27 lat. Głęboko wierzę, że ten etap był dla nas konieczny, dziś jesteśmy bogatsi o życiową mądrość otwieramy nowy rozdział - mówi Piotr Radomski

Szczęścia nie ukrywała najbliższa rodzina, pani Maria i Joanna, matki państwa młodych dodały od siebie, że życzą im dużo szczęścia i cieszą się, że udało im się ponownie spotkać.

- Cieszę, że ta przyjaźń nie zginęła po tylu latach i rozkwitła w uczucie, które teraz jest już dojrzalsze. Jak się spotkali po tylu latach to wcale nie czuło się tej przepaści czasowej, jakby tej przerwy między nimi w ogóle nie było - wspomina pani Maria.

Szczęścia na nowej drodze życia

Po wzruszającej ceremonii i podpisaniu dokumentów przyszedł czas na składanie życzeń dla nowożeńców.

- Cieszę się, że mój przyjaciel układa sobie życie, życzę im radości z bycia razem i szczęścia. Co do ślubu, organizacja w takim miejscu, które nawiązuje do przeszłości jest świetnym pomysłem - mówi Marcin Kuźmicki, świadek pana młodego.

Na ślub państwo młodzi zaprosili także grono pedagogiczne z ich szkolnych lat, w tym nauczycieli historii czy matematyki.

- To bardzo nietypowa ceremonia, nigdy o takiej nawet nie słyszałem, ale pomysł ciekawy - mówi profesor Rafał Suchodolski. ©℗

Śmierć Adama to był nieszczęśliwy wypadek

Adrianna Szurman
Wrocław

Ta tragedia poruszyła Polskę, a 16-latka z Wałbrzycha szukał cały Wrocław. Wiemy już, co się wydarzyło feralnej, sierpniowej nocy i dlaczego doszło do dramatu.

Prokuratura we Wrocławiu wszczęła śledztwo w sprawie śmierci 16-letniego Adama z Wałbrzycha po tym, jak z Odry wyłowiono jego ciało. Teraz postępowanie umorzono.

Jak mówi Karolina Stocka-Mycek, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu, licealista zginął w wyniku wypadku. Do jego śmierci nie doprowadziły osoby trzecie.

- Sekcja zwłok wykazała zawartość alkoholu i środków psychotropowych w organizmie nastolatka. Ustaliliśmy, że chłopak poszedł nad Odrę, tam przechylił się przez barierkę i wpadł do rzeki - mówi nam Karolina Stocka-Mycek.

Poszukiwania 16-letniego Adama trwały kilka dni. Ciało wałbrzyskiego licealisty wyłowiono z Odry 4 sierpnia 2025 roku w okolicy ul. Nowy Świat we Wrocławiu.

Do Wrocławia Adam przyjechał ze znajomymi. Kiedy część grupy chciała już wracać do domu, Adam chciał zostać. O to się trochę posprzeczali.

- Ale nie była to jakaś duża, poważna kłótnia. Nastolatek został z częścią grupy we Wrocławiu, druga część poszła na dworzec, by wrócić do domu. Jeden z kolegów już siedział w pociągu, ale wysiadł z niego i poszedł do Adama. Miał złe przeczucia, nie chciał by został tam sam - opowiada prokuratorka.

Niestety, chłopakowi nie udało się już znaleźć kolegi. Adam miał zostać na noc u znajomej. Jego telefon logował się w kilku lokalizacjach. Ostatnie ślady prowadziły w okolice Mostu Uniwersyteckiego we Wrocławiu. Po tym, jak Adam wpadł do Odry, nie miał szans już się wydostać z rzeki.

Zaginął w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia 2025 roku. Jego ciało znaleziono 4 sierpnia. ©℗

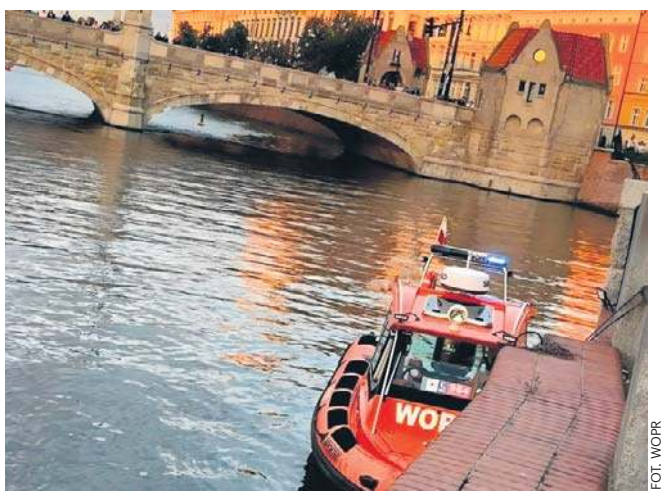
FOT. WOPR

Poszukiwania 16-letniego Adama trwały kilka dni. Ciało licealisty wyłowiono z Odry 4 sierpnia 2025

AKCJA CHARYTATYWNA
0211435247

eprasa.pl ca5ff7afb4

Na tropie: kto zgubił marihuanę w prokuraturze w Świdnicy?

Adrianna Szurman
adrianna.szurman@polskapress.pl

O sprawie opowiedział nam mieszkaniec Kostomłotów, który przecierał oczy ze zdumienia. Policjanci zapytali go, czy może on zgubił narkotyki w prokuraturze w Świdnicy...

FOT. POLICJA DOLNOŚLĄSKA

Logo dolnośląskiej policji antynarkotykowej było już hitem internetu i tematem żartów. Teraz będzie się żartować z poszukiwania właściciela 0,18 grama „zioła"?

Pan „X" jest przestępcą, który za swoje czyny przesiedział za kratami 13 lat. Można powiedzieć, że wiele w życiu już widział i wiele słyszał w kontekście drobnych złodziejaszków, dilerów, czy działań organów ścigania. Ale czegoś takiego, jak dotąd nie.

Jakiś czas temu otrzymał wezwanie jako osoba poszukiwana do złożenia zeznań w innej sprawie. Miał stawić się w Prokuraturze Rejonowej w Świdnicy i tak też zrobił 30 października br.

- Jakież było moje zdziwienie, gdy kilka dni temu przyszedł do mnie dzielnicowy i kazał stawić się w Komisariacie Policji w Kostomłotach. A tam, 8 grudnia, zadano mi trzy pytania: czy dostałem wezwanie, czy byłem przesłuchiwany w Świdnicy i czy zgubiłem 0,18 grama marihuany? - opowiada mężczyzna. Początkowo myślał, że to żart, ale szybko okazało się, że nie. - Moje zdziwienie było tym większe, że chodzi zaledwie o 0,18 grama marihuany, a tu cała machina ruszyła, przesłuchania, wezwania...

Jak ustaliliśmy, wszystko zaczęło się, gdy pewien policjant znalazł woreczek z marihuaną w Prokuraturze Rejonowej w Świdnicy. Jak przyznaje szef jednostki Marek Rusin, skoro znalazł, to musiał zarejestrować sprawę, a w konsekwencji wszczęto postępowanie.

- W to, w jaki sposób policja prowadzi dochodzenie, nie wnikam. Ale faktem jest, że woreczek z zawartością został u nas znaleziony. A skoro są narkotyki, to i postępowanie musi być, sprawcę trzeba wykryć. Prawo penalizuje każdą ilość posiadanych środków psychotropowych. W polskim systemie prawnym karalne jest także posiadanie narkotyków na tzw. własny użytek. Oczywiście, zagrożenie karą jest inne w przypadku dużych i inne w przypadku niewielkich ilości - tłumaczy prokurator Rusin. I dodaje, że jeśli właściciel nie był karany, a z jego wyjaśnień wyniknie, że posiadał niewielką ilość marihuany jednorazowo na własny użytek, postępowania są zazwyczaj umarzane. Za posiadanie narkotyków grożą 3 lata więzienia przy większej ilości i do roku przy mniejszej.

Prokurator tłumaczy, że narkotyki nie trafiają do prokuratury w charakterze dowodów. Są przechowywane w komendzie. Wykluczone, aby ktoś przyniósł je do sprawy i zgubił.

Ile osób odwiedziło feralnego dnia świdnicką prokuraturę? Ile już przesłuchano w tej sprawie?

- 30 października br. przy drzwiach wejściowych do Prokuratury Rejonowej w Świdnicy znaleziono woreczek strunowy z zawartością marihuany. W sprawie wszczęto postępowanie. Policjanci wykonali szereg czynności, które mają na celu ustalenia właściciela środków odurzających. Ze względu na dobro postępowania nie mogę udzielić szczegółowych informacji - mówi Magdalena Ząbek ze świdnickiej policji.

I choć sprawę można potraktować z przymrużeniem oka, to - jak mówią policjanci, często od takich niewielkich ilości narkotyków, znalezionych u drobnych dilerów albo u osób, które korzystają na własny użytek, udaje się dotrzeć do handlarzy dużymi ilościami narkotyków. Dlatego policjanci nie bagatelizują sygnałów. - W tej sytuacji któryś z zatrzymanych mógł wyrzucić woreczek przy wejściu.

Jak mówią nieoficjalnie, nasz pan „X" święty nie jest jeśli chodzi o posiadanie podobnych środków, ale to już zupełnie inna historia.

©℗

Są dwa nowe, szybkie połączenia kolejowe IC z Jeleniej Góry do Warszawy. Codziennie!

Alina Gierak
miejscowość

Wczoraj wszedł w życie nowy rozkład jazdy pociągów. Zmiany są bardzo korzystne dla pasażerów z Jeleniej Góry i okolic.

Dzięki modernizacji torów, wyższym prędkościom i cyklicznym godzinom odjazdów skrócą się czasy przejazdu m.in. w regionach Dolnego Śląska i Lubuskiego. Pasażerowie zyskają łatwiejszy dostęp do informacji dzięki kodom QR.

Do Goerlitz i Harrachova w układzie cyklicznym

W nowym rozkładzie jazdy 17 wybranych relacji obsługiwanych przez przewoźników dalekobieżnych i regionalnych zostało objętych cyklicznym układem odjazdów. Oznacza to stałe, powtarzalne minuty odjazdów pociągów na całej trasie.

Układ cykliczny objął wybrane trasy transgraniczne:

- Goerlitz - Jelenia Góra
- Szklarska Poręba Górna - Harrachov
- Jelenia Góra- Goerlitz
- Harrachov- Szklarska Poręba Górna

Oznacza to odjazdy pociągów zawsze o tych samych porach. Z Jeleniej Góry do Goerlitz składy będą kursować co dwie godziny, zaczynając od 5.46. Kolejne pociągi o 7.76, 9.46, 11.46, 13.46 itd. Składy powrotne wyruszają z Goerlitz o godz. 5.39. Kolejne 7.39, 9.39 itd. Dzięki takim ułatwieniom, nie podróżni nie będą musieli sprawdzać w rozkładach godziny odjazdu pociągów. Wystarczy, że zapamiętają regułę i cykle.

FOT. ANDRZEJ WIŚNIEWSKI

W nowym rozkładzie jazdy pociągów przybyły dwa nowe połączenia IC z Jeleniej Góry do Warszawy

Warszawa - Jelenia Góra: więcej pociągów

Dwa pociągi, IC Fredro i IC Konopnicka, będą od grudnia miały wydłużone relacje, co oznacza, że z Warszawy przez Wrocław do Jeleniej Góry wyjeżdżać będą o dwie więcej pary pociągów. To usprawnienie ma na celu ułatwienie podróży zarówno mieszkańcom Kotliny Jeleniogórskiej, jak i turystom.

Ponadto w kierunku Karkonoszy, przez Jelenią Górę do Szklarskiej Poręby będą jeździć codziennie pociągi IC Orzeszkowa i IC Karkonosze, które do tej pory kursowały tam tylko w wakacje i ferie zimowe.

Te nowości w rozkładzie jazdy odpowiedź IC na wycofanie składu Pendolino z trasy Jelenia Góra-Wrocław -Warszawa.

Dostęp do rozkładów dzięki kodom QR

Polskie Linie Kolejowe S.A. rozszerzają testowane od września kody QR, które po zeskanowaniu telefonem pokazują bieżące odjazdy z konkretnej stacji lub przystanku.

Od wczoraj kody QR będą pojawiać się sukcesywnie na wszystkich stacjach i przystankach, uzupełniając tradycyjne informacje w gablotach i ułatwiając planowanie podróży. ©℗

AKCJA CHARYTATYWNA
0111435246

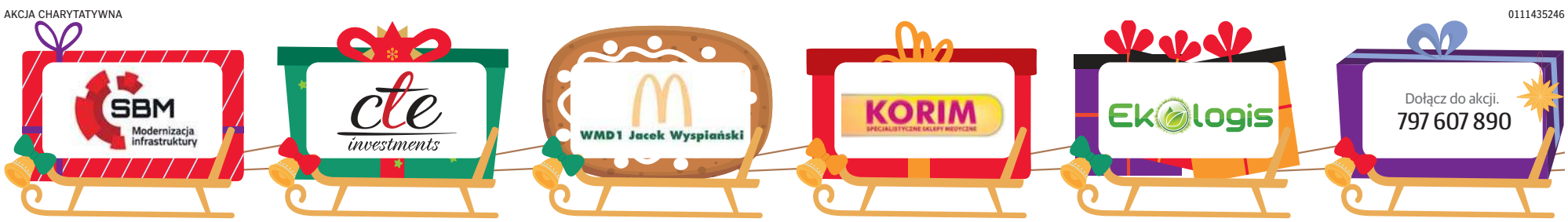

eprasa.pl ca5ff7afb4

POLSKA *i* ŚWIAT

ROCZNICA

Prezydent Karol Nawrocki uczestniczył w sobotę na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie w uroczystym zapaleniu „Światła Wolności" w 44. rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Prezydent podkreślił, że ruch Solidarności nie był skierowany przeciw komukolwiek, tylko do wszystkich, i miał na celu naprawę państwa, ale odpowiedzią na niego był brutalny stan wojenny.

„Stan wojenny nie był mniejszym złem; był złem w czystej postaci i zdradą narodu polskiego

Karol Nawrocki, prezydent RP

KRÓTKO

TRANSPORT

Pociągiem do Ciechocinka

Po 14 latach przerwy w niedzielę wznowione zostało kursowanie pociągów osobowych do Ciechocinka, a uzdrowisko zyskało regularne połączenia z Aleksandrowem Kujawskim i Toruniem. Trasę będzie obsługiwać 13 pociągów w dni powszednie i 10 w weekendy.

Ponowne uruchomienie kursów pociągów poprzedził remont 7-kilometrowej linii kolejowej nr 245 Aleksandrów Kujawski – Ciechocinek przeprowadzony przez PKP Polskie Linie Kolejowe.

– To połączenie w 2011 r. zostało zamknięte nie tylko ze względu na stan torów, ale z powodu braku zainteresowania ze strony podróżnych. Dzisiaj to wszystko się zmienia, przywracane są kolejne połączenia i zagęszczane są kursy na obsługiwanych już trasach. Przekonaliśmy się, że transport kolejowy jest bezpieczny, ekologiczny i komfortowy – powiedział podczas konferencji prasowej na stacji w Ciechocinku marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki.

RZESZÓW

Wypadek autokaru

FOT. PAWEŁ DUBIEL

Siedem osób zostało rannych w wypadku autokaru na rzeszowskim rondzie. Autokar przejechał przez środek ronda i wypadł z drogi. Pojazdem kierował obywatel Białorusi. Pasażerami (47 osób) byli turyści, którzy jechali na Węgry. Policja ustaliła, że kierowca prawdopodobnie zasnął za kierownicą.

BIAŁYSTOK

Rekord Polski w graniu bluesa

34 godziny – to nowy nieformalny rekord Polski w graniu bluesa non stop, ustanowiony w Białymstoku. Ponad 20 wykonawców z kraju i zagranicy wzięło udział w muzycznym maratonie, który rozpoczął się w piątek po południu, a zakończył po północy w niedzielę.

Nietypowy koncert odbywał się w jednym z białostockich klubów muzycznych, naprzemiennie na dwóch specjalnie przygotowanych scenach. Przez cały czas miał publiczność.

„Zmęczeni. Szczęśliwi. Trochę w szoku, że to już koniec" – napisali na portalu społecznościowym organizatorzy. Rekord grania bluesa non stop był ustanawiany w Białymstoku po raz siódmy.

PAP

Premier podsumowuje dwa lata i bierze odpowiedzialność

Karolina Wrońska
Warszawa

Rząd podsumowuje dwa lata. Premier podkreślił, że to były dobre, ale trudne lata. Dodał również, że Polska zasługuje na jeszcze więcej.

W sobotę 13 grudnia minęły dokładnie dwa lata od powołania gabinetu Donalda Tuska składającego się z czterech koalicyjnych ugrupowań: KO, PSL, Polski 2050 i Nowej Lewicy.

Premier Donald Tusk podsumował te dwa lata, zwracając się do obywateli na platformie X. „Za nami dwa lata. Dobre, chociaż bardzo trudne. Biorę za nie pełną odpowiedzialność. Jestem z nich dumny, ale wiem, że Polska zasługuje na jeszcze więcej. Wierzę, że Polaków na to stać" – napisał.

Również na platformie X opublikowano nagrania, na których ministrowie poszczególnych resortów podsumowują ten okres.

W jednym z nich rzecznik rządu Adam Szłapka podkreślił, że Koalicja 15 października „od pierwszych dni zaczęła naprawiać to, co przez 8 lat było bezwstydnie niszczone". Wskazuje też, że rząd zadbał o bezpieczeństwo. „Rekordowe środki na obronność, nowoczesna armia, szczelne granice. Zatrzymaliśmy drożyznę. Inflacja spadła poniżej 3 proc., a płace rosną najszybciej wśród państw rozwiniętych" – wyliczał Szłapka.

FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

„Dwa dobre, ale trudne lata". Rząd robi podsumowanie, a Donald Tusk bierze odpowiedzialność

Wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski zaznaczył, że rząd wspiera polskich przedsiębiorców. „Na przykład otworzyliśmy wreszcie chiński rynek na polskie kurczaki". Z kolei wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zauważył, że minione dwa lata to był czas decyzji, które zmieniły wojsko. „Najwyższe wydatki obronne w historii. Ponad 200 miliardów planowanych na 2026 rok. Podpisaliśmy prawie 200 umów, a to nie są tylko cyfry. To śmigłowce, drony, wozy bojowe, amunicja i nowoczesne wyposażenie żołnierzy. Na orbicie mamy pierwszego wojskowego satelitę. Wybraliśmy dostawcę nowych okrętów. To wszystko wzmacnia naszą pozycję i wiarygodność w regionie" – wymienił szef MON.

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek zaznaczył natomiast, że resort „rozlicza afery na miliardy". „To naprawdę mrówcza praca i wszystko musi być dobrze przygotowane, ale cały czas mamy bardzo wysokie tempo pracy. Oprócz tego, że przywracamy wiarę w to, że prawo dotyka każdego i nie ma świętych krów, reformujemy wymiar sprawiedliwości" – powiedział Żurek. Wskazał, że resort chce ułatwić kwestie rozwodowe, przyspieszyć postępowania, informatyzując pracę sądów.

Opozycja krytykuje

To, co Donald Tusk i jego ministrowie podkreślają jako atut, torpeduje Beata Szydło z PiS.

„Od dwóch lat rząd Tuska, najgorszy rząd od dekad, niszczy Polskę. Tusk stwierdził, że bierze odpowiedzialność, za to co się dzieje, ale jest dumny. Z czego on jest dumny? Z zapaści służby zdrowia? Z rosnącego bezrobocia? Z zamykanych zakładów? Z powstrzymania kluczowych dla Polski inwestycji?" – pyta retorycznie na platformie X Beata Szydło, jednak konkretów nie wymienia. Michał Wawer (Konfederacja) skrytykował rząd za sytuację w ochronie zdrowia.

A co myślą Polacy?

76 proc. Polaków uważa, że konflikt pomiędzy prezydentem, który wetuje ustawy, a rządem Donalda Tuska blokuje reformy i prowadzi do paraliżu państwa – wynika z sondażu IBRiS przeprowadzonego dla Wirtualnej Polski.

Z innego badania wynika, że Polacy są niemal równo podzieleni w ocenie skuteczności Donalda Tuska. 49,3 proc. uważa go za skutecznego premiera, a 49,1 proc. ma dokładnie odwrotne zdanie – wynika z sondażu IBRiS na zlecenie Radia ZET. PAP

Zełenski przyjedzie do Warszawy: „Dla nas bardzo ważne jest utrzymywanie relacji między nami a Polską"

Katarzyna Kapusta-Gruchlik
Warszawa

19 grudnia prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski złoży wizytę w Polsce. Rzecznik prezydenta Karola Nawrockiego przekazał, że ustalane są szczegóły wizyty.

Wołodymyr Zełenski, prezydent Ukrainy, zapowiedział wizytę w Polsce jeszcze przed świętami. Podkreślił również, jak ważne jest utrzymywanie relacji między państwami. Zełenski ma przyjechać do Polski 19 grudnia. Ten termin zaproponowała polska strona.

„Jeśli chodzi o moją wizytę w Polsce, strona polska zaproponowała nam piątek. Myślę, że nie będziemy niczego odkładać. Dla nas bardzo ważne jest utrzymywanie relacji między nami a Polską" – oznajmił Zełenski.

Jak przekazał rzecznik prezydenta Karola Nawrockiego, ustalane są szczegóły wizyty i spotkania obu prezydentów.

„Kancelaria Prezydenta RP zaproponowała stronie ukraińskiej spotkanie prezydentów Karola Nawrockiego i Wołodymyra Zełenskiego 19 grudnia w Warszawie. Ustalane są szczegóły planowanej wizyty. Główne tematy rozmów, które odbędą się w Warszawie będą dotyczyły kwestii bezpieczeństwa, spraw gospodarczych i historycznych" – napisał na X Leśkiewicz.

Wcześniej, w piątek (12 grudnia), ambasador Ukrainy w Polsce Wasyl Bodnar powiedział, że strona ukraińska zaproponowała, żeby spotkanie prezydenta Karola Nawrockiego z prezydentem Zełenskim odbyło się w Warszawie jeszcze w tym roku. 8 grudnia ukraiński prezydent poinformował, że zaprosił Nawrockiego do złożenia wizyty w Ukrainie. Zapewnił też, że sam odwiedzi Polskę, gdy otrzyma zaproszenie.

eprasa.pl ca5ff7afb4

Dwaj żołnierze USA zginęli w Syrii. Trump zapowiada odwet

Kazimierz Sikorski
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump zapowiedział w sobotę „poważny odwet" przeciwko Państwu Islamskiemu za zamach, w wyniku którego zginęło dwóch żołnierzy i tłumacz.

Centralne Dowództwo USA (CENTCOM) podało: „Dwóch amerykańskich żołnierzy i jeden cywil zginęło, a trzech zostało rannych w wyniku zasadzki zorganizowanej przez samotnego bojownika ISIS w Syrii". Trump powiedział: „Opłakujemy stratę trzech Wielkich Amerykańskich Patriotów w Syrii, dwóch żołnierzy i cywilnego tłumacza.

Prezydent Syrii, Ahmed al-Sharaa, był zaniepokojony atakiem. Zapowiada, że dojdzie do poważnych działań odwetowych. Pentagon poinformował, że atak nastąpił „podczas kluczowego starcia z przywódcami ISIS" . Władze USA poinformowały, że tożsamość żołnierzy zostanie ujawniona niebawem. Siły syryjskie, współpracujące z wojskami amerykańskimi w walce z terrorystami w regionie, poinformowały, że ich konwój został zaatakowany podczas patrolu.

Niezidentyfikowany uzbrojony mężczyzna otworzył ogień w Palmyrze w środkowej Syrii w sobotę.

To pierwszy tego typu incydent od obalenia przez siły islamistyczne wieloletniego przywódcy Syrii Baszara al-Assada w grudniu 2024 roku i ożywienia więzi kraju ze Stanami Zjednoczonymi.

FOT. TWITTER

W niespodziewanym ataku na siły amerykańskie w Syrii zginęło dwóch żołnierzy USA i tłumacz

Białoruś uwolniła 123 więźniów politycznych

oprac. Anna Nagel
Mińsk

Białoruś uwolniła 123 więźniów, w tym liderkę opozycji Marię Kalesnikawą i laureata Pokojowej Nagrody Nobla, działacza na rzecz praw człowieka Alesia Bialackiego.

FOT. TWITTER

Maria Kalesnikawa w wyemitowanym przez ukraiński program rządowy „Chcę Żyć" nagraniu wezwała do uwolnienia wszystkich więźniów politycznych przez Białoruś

Uwolnienie przez Mińsk 123 więźniów politycznych z różnych państw jest efektem porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi. Białoruski przywódca Aleksandr Łukaszenka spotkał się w piątek w Mińsku z delegacją, której przewodził John Coale - wysłannik prezydenta USA Donalda Trumpa.

Przed informacją o uwolnieniu więźniów białoruskie media przekazały, że Stany Zjednoczone zniosą sankcję na potas z Białorusi. Agencja Reutera podkreśliła, że sól potasu jest kluczowym składnikiem nawozów, a Białoruś jest jej wiodącym producentem. Jej surowce należą do największych na świecie.

Wieczorem ta sama agencja podała, że według wysłannika prezydenta USA Białoruś zgodziła się wstrzymać przeloty balonów nad Litwą. Urzędnik dodał, że oczekuje uwolnienia w najbliższych miesiącach kolejnych więźniów politycznych więzionych przez białoruski reżim. Jak przypomniała agencja, balony meteorologiczne używane przez białoruskich przemytników papierosów doprowadziły w ostatnich miesiącach do kilkunastu zamknięć lotniska w stolicy Litwy Wilnie.

Ułaskawiono łącznie 156 osób, biorąc pod uwagę decyzje podjęte przez przywódcę Białorusi pod koniec listopada. „Wśród nich są obywatele Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Litwy, Ukrainy, Łotwy, Australii i Japonii" - poinformowało biuro prasowe Łukaszenki.

Wśród uwolnionych znalazł się m.in. obywatel Polski - aresztowany w 2022 r. i skazany później za zdradę stanu Roman Gałuza. Zadowolenie z faktu uwolnienia polskiego obywatela wyraził w rozmowie z PAP rzecznik MSZ Maciej Wewiór, który zapewnił, że Polska razem z partnerami nie ustaje w dążeniach do tego, by uwolniono także dziennikarza Andrzeja Poczobuta.

Zdaniem mieszkającej we Włoszech białoruskiej działaczki opozycyjnej Julii Juchno,

Wśród uwolnionych znalazł się m.in. obywatel Polski – aresztowany w 2022 r. i skazany później za zdradę stanu Roman Gałuza.

Poczobut odmówił ułaskawienia - nie chciał złożyć wniosku o to do Łukaszenki.

Na wolność wyszedł również laureat Pokojowej Nagrody Nobla Aleś Bialacki, założyciel „Wiasny", który powiedział po uwolnieniu dziennikarzom, że namawiano go, aby podpisał prośbę o ułaskawienie, ale tego nie zrobił. Wezwał również do uwolnienia wszystkich więźniów politycznych na Białorusi. Z więzień zwolnieni zostali opozycjonistka Maria Kalesnikawa czy działacz „Wiasny" Uładź Łabkowicz.
PAP

Obława za sprawcą strzelaniny na uniwersytecie

Kazimierz Sikorski
Nowy Jork

Ze wstępnych informacji wynika, że strzelec otworzył ogień podczas egzaminów na Uniwersytecie Browna, prywatnej uczelni w Providence w stanie Rhode Island.

Podejrzanego o atak opisano jako mężczyznę ubranego w ciemne ubranie, w wieku około 30 lat. Pozostaje on nadal na wolności. Mieszkańcom polecono pozostać w domach.

FBI i policja w Providence zbierają informacje na temat szaleńca. Ponad 400 funkcjonariuszy organów ścigania z agencji lokalnych, stanowych i federalnych zostało skierowanych na teren Uniwersytetu Browna. Prezydent Donald Trump powiedział, że został poinformowany o strzelaninie.

Student Uniwersytetu Browna, Lydell Dyer, pracował na siłowni uczelni, gdy dostał informację o strzelaninie. „Musieliśmy zebrać wszystkich, zaprowadzić ich na najwyższe piętro, zgasić światła i opuścić rolety" - mówił Jessice Dean z CNN w sobotę późnym wieczorem.

„Jest nas tu obecnie 154 osoby. Staramy się zachować ciszę" - dodał.

Zaraz po strzelaninie policjanci przeczesali ulice w pobliżu Uniwersytetu Browna, świecąc latarkami w zaparkowane samochody w poszukiwaniu napastnika, który otworzył ogień do studentów w budynku kampusu.

Na razie nie zidentyfikowano napastnika. Policja planuje opublikować film, na którym widać uzbrojonego napastnika opuszczającego miejsce ataku, choć jego twarz nie jest widoczna.

Strzały na plaży w Sydney. Dziesięciu zabitych na przyjęciu z okazji świąt Chanuka

Kazimierz Sikorski
Sydney

W wyniku niedzielnego ataku na plaży Bondi w Sydney w Australii zginęło 10 osób, w tym jeden z dwóch zamachowców. Ofiar może być jednak więcej.

O godzinie 18.40 czasu lokalnego padło ponad 50 strzałów, a tysiące osób uciekło z miejsca zdarzenia. Dwie osoby zostały aresztowane i przebywają w areszcie policyjnym.

Filmy opublikowane w mediach społecznościowych pokazują dwóch mężczyzn ubranych na czarno, strzelających na oślep w kierunku plaży z parkingu, podczas gdy w oddali słychać syreny policyjne.

Wśród ofiar są dzieci i jeden policjant. Jest wielu rannych, w tym dwóch stróżów porządku.

FOT. PAP/EPA/JEREMY PIPER

Według policji zginęło co najmniej dziesięć osób

Policja podała, że dwóch napastników „zneutralizowano". Na miejscu zdarzenia znaleziono broń.

Komisarz policji stanu Nowa Południowa Walia, Mal Lanyon, przekazał podczas konferencji prasowej, że napastnicy użyli broni długiej. Dodał, że policja odnalazła pojazd, w którym prawdopodobnie znajduje się kilka improwizowanych ładunków wybuchowych.

Wstrząsające nagrania w mediach społecznościowych pokazują plażowiczów uciekających, by ratować życie.

W niedzielę wieczorem na plaży Bondi w Sydney zgromadziły się tłumy z okazji żydowskiego święta Chanuka. W mediach społecznościowych wcześniej pojawiła się reklama wydarzenia nad morzem. Zapowiadano je jako „wieczór rodzinnej zabawy".

Naoczny świadek o imieniu Barry mówił BBC, że uczestniczył w obchodach Chanuki na plaży Bondi z dziećmi, gdy rozległy się strzały.

Premier Nowej Południowej Walii Chris Minns potwierdził, że zamach był celowym atakiem na społeczność żydowską. „Sceny w Bondi są szokujące i przygnębiające. Policja i ratownicy medyczni są na miejscu, aby ratować ludzkie życie. Moje myśli są z każdą osobą dotkniętą tą tragedią". „Rozmawiałem z komisarzem policji i premierem Nowej Południowej Walii. Apeluję do mieszkańców okolicy o śledzenie informacji policji Nowej Południowej Walii".

Isaac Herzog, prezydent Izraela, nazwał to zdarzenie atakiem terrorystycznym. Powiedział: „Właśnie w tej chwili nasi bracia i siostry w Sydney w Australii zostali zaatakowani przez nikczemnych terrorystów w niezwykle okrutnym ataku na Żydów, którzy udali się zapalić pierwszą świecę Chanuki na plaży Bondi".

eprasa.pl ca5ff7afb4

Gazeta Wrocławska
Poniedziałek, 15.12.2025

JAK KARAĆ PIRATÓW DROGOWYCH? PODĄŻĄMY W SŁUSZNYM KIERUNKU

O nowych karach m.in. za przekroczenie prędkości rozmawiamy z Januszem Staniszewskim, byłym policjantem drogówki, analitykiem i ekspertem bezpieczeństwa ruchu drogowego

Tomasz Chudzyński

FOT. POLICJA

Tego kierowcę ukarano mandatem za przekroczenie dozwolonej prędkości w terenie zabudowanym o 85 km

Za przekroczenie prędkości karą może teraz być więzienie. W życie wejdą nowe przepisy...
Uspokajam - nie każdy kierowca, któremu przydarzy się przekroczenie prędkości, trafi do więzienia. Sankcja ta może być zastosowana w przypadku rażącego naruszenia przepisów, które naraża życie lub zdrowie innych uczestników ruchu drogowego. Nowe przepisy precyzują, że może to dotyczyć m.in. jazdy powyżej 180 km/h na drodze ekspresowej lub 210 km/h na autostradzie. Grozi za to kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Z prędkością na polskich drogach mamy problem. Badania, choćby Instytutu Transportu Samochodowego wskazują za główną przyczynę wypadków Polsce właśnie nadmierną prędkość.
Polityka represji za wykroczenia w ruchu drogowym, te najbardziej zagrażające bezpieczeństwu albo uciążliwe dla uczestników, musi postępować. Z prostej przyczyny - każdy z nas przyzwyczaja się do kar obowiązujących, nawet jeżeli one są wysokie. A chodzi o to, by rygor niósł ze sobą stały efekt odstraszający. Tu oczywiście w grę powinna wchodzić też skuteczność egzekwowania kar. I to też musi postępować. Kara więzienia - drastyczna, powinna eliminować pewien procent zachowań niebezpiecznych, które wynikały ze swego rodzaju „odporności mentalnej" na obecne sankcje. Chodzi np. o pewną grupę osób bardzo majętnych, z łatwością uzyskujących środki finansowe, np. ze swojej działalności w internecie. Część z tych osób kupuje bardzo drogie auta, o dużej mocy, przy czym ich umiejętności prowadzenia są znikome. Mandat karny, np. o wysokości 10 tys. zł, nie jest dla nich czymś strasznym, nawet jeśli trzeba takich mandatów zapłacić kilka. Dlatego wprowadzenie sankcji więzienia jest moim zdaniem słuszne.

Wielu kierowców z nowymi przepisami się nie zgadza. Powtarzają argument brzmiący jak żart: „jeżdżę szybko ale bezpiecznie". Część dodaje, że „ograniczenia prędkości są w wielu miejscach idiotyczne".
Ja, pan, większość kierowców nie dyskutuje z tym, czy dany znak drogowy ustawiony jest prawidłowo, czy w danym miejscu powinno być ograniczenie prędkości. Nogę z gazu ściąga tam, gdzie jest przepisami wymagane. Podam też przykład. Wielu z nas wie, że drogi w Skandynawii należą do jednych z najbezpieczniejszych na świecie. Ale związane jest to z bardzo surowymi, dotkliwymi sankcjami. Kiedy służyłem w policji odbywaliśmy w jednym z państw tego regionu wizytę studyjną. Braliśmy udział w patrolu na autostradzie. Praktycznie żaden z kierujących nie przekraczał prędkości, nawet o 10 km/h. Jednym z niewielu kierowców zatrzymanych w czasie tego patrolu był mężczyzna, który jechał za szybko o 30 km/h. Tłumaczył się śmiercią ojca, pogrzebem. Nic to nie dało. Zatrzymano mu prawo jazdy, i to dożywotnio. Usłyszał, że ma szczęście, bo gdyby przekroczył prędkość jeszcze o 5 km, to tego samego dnia trafiłby do aresztu. Przepisy w Polsce zmierzają do tego, by kary mandatu były powiązane z dochodem osoby łamiącej przepisy, podkreślę to, uporczywie, wielokrotnie, a także z konfiskatą bardzo drogich samochodów i aresztem. Tak jak ma to miejsce w Skandynawii.

W czasie dyskusji w Sejmie nad zaostrzeniem polskich przepisów mówiono nie tylko o prędkościach na autostradach czy trasach ekspresowych, ale o przekraczaniu „pięćdziesiątki" w terenie zabudowanym. Bardzo groźne dla pieszych.
To prawda. Do tego dodałbym np. wymijanie wysepek lewą stroną i jeszcze kilka innych karygodnych zachowań. Do przekroczenia prędkości dochodzi też na etapach remontowanych dróg, gdzie mamy do czynienia właściwie z placami budowy, z pracownikami, ciężkim sprzętem. Natomiast w tych konkretnych przypadkach, terenów zabudowanych czy prac drogowych, zarządzanie prędkością może odbywać się za pomocą rozwiązań infrastrukturalnych, inżynieryjnych. To np. zmiana toru jazdy, zwężenia, oświetlenie ostrzegawcze...

...Przejścia dla pieszych na tzw. garbach. Tyle, że w to trzeba zainwestować.
Ale to nie są wielkie koszty, umówmy się. Zwężenie drogi, światła naprawdę nie kosztują wiele, a doskonale zarządzają prędkością. Kierowcy sami zwalniają, ruch zostaje uspokojony. No i chodzi o bezpieczeństwo. Kultura jazdy zdecydowanie poprawiła się w Polsce w ostatnich dwóch dekadach, zapewne na skutek wielu kampanii informacyjnych, działań profilaktycznych, ale i eskalujących sankcji. Natomiast wciąż trzeba eliminować tych, którzy na drodze sprawiają zagrożenie.

Kim są ludzie, którzy uporczywie łamią przepisy? To ci, którzy zachłysnęli się bogactwem i kupują super samochody z silnikami o mocy 600 KM?
Często są to ludzie młodzi. Natomiast żeby nie generalizować przytoczę nieco inną klasyfikację. Politechnika Gdańska badała zachowania kierowców. Wynika z nich, że u większości osób, które złamały przepisy na drodze, wystarczy ostrzeżenie, by je w przyszłości wyeliminować. Jest jednak grupa kierujących, która zmian w przepisach ruchu drogowego, ograniczeń, chociażby prędkości po prostu nie akceptuje. Ci ludzie odrzucają również sankcje. Dlatego one muszą być zaostrzone, by w krytycznych sytuacjach mogły skutecznie zadziałać.

> *NIE JESTEM ZWOLENNIKIEM DOŻYWOTNIEGO ZAKAZU KIEROWANIA POJAZDEM. UWAŻAM, ŻE TAKĄ OSOBĘ NALEŻY PODDAĆ RESOCJALIZACJI I DAĆ KOLEJNĄ SZANSĘ*

Nowe przepisy mają także dać narzędzia do zwalczania nielegalnych wyścigów na drogach...
To jest bardzo ważne. Do tej pory policjanci musieli mocno się napracować, by takie zdarzenia eliminować. Po prostu nie było przepisów, dedykowanych konkretnie takiemu procederowi. Uczestnicy takich rajdów tłumaczyli chociażby, że równocześnie rozpoczęli jazdę ze świateł... Mieliśmy tymczasem do czynienia ewidentnie z nielegalnymi wyścigami po publicznych drogach, gdzie ktoś to organizował, wstrzymywał ruch, uczestników tego szaleństwa wypuszczał. Mieliśmy w dodatku zakłady, kto wygra. Obserwowaliśmy to na ul. Grunwaldzkiej przy Galerii Bałtyckiej, na Jana Pawła II, Wojska Polskiego, na Trasie Sucharskiego czy Obwodnicy Trójmiejskiej. Jest wreszcie narzędzie by to zjawisko okiełznać. Ustawodawca wprowadził także do nowych rozwiązań pojęcie tzw. driftu oraz jazdy motocyklem na jednym kole. Zdarzało się, że kandydaci na kursach prawa jazdy pytali się czy mogą jechać na jednym kole, bo przecież nie ma na to sankcji, a można pokazać umiejętności, gdy droga jest pusta i nie ma żadnego zagrożenia. Takie myślenie jest szokujące, a zachowania tego typu powinny być piętnowane.

Skoro nowe sankcje, większe rygory i ograniczenia przyczyniają się do mniejszej liczby zdarzeń na drogach, to są słuszne. Konfiskaty samochodów za rażące łamanie prawa, odbieranie prawa jazdy.
Nie jestem zwolennikiem dożywotniego zakazu kierowania pojazdem. Uważam, że taką osobę należy poddać resocjalizacji i dać kolejną szansę, np. po okresie 10 lat kary, oczywiście po ponownym egzaminie. Zauważmy, jeśli odbierzemy prawo jazdy ludziom dwudziesto, trzydziestoletnim, to karzemy ich właściwie na całe życie. Nawet skazani odbywający karę w więzieniu mają możliwość starać się o zwolnienie przedterminowe z odbywania kary. To jest moim zdaniem poważny dylemat. Podobnie jest w kwestii konfiskaty pojazdu. Musimy poważnie rozważyć, czy odbierając samochód, z którego korzystała cała rodzina, chcemy karać nie tylko osobę, która przepisy złamała, ale też jego bliskich.

Ostrzejsze przepisy spowodowały, że ograniczone bardzo mocno zostało w Polsce zjawisko obecne przez wiele lat na drogach popędzania światłami i jazdą na zderzaku...
Podążamy w kierunku, który wydaje się słuszny - to są dobre działania. Ustawodawca dobrze reaguje, nie tylko w kwestii ruchu samochodowego, ale też choćby wprowadzając obowiązek kasków dla użytkowników rowerów dla osób do 16 roku życia czy ograniczając prędkość dla hulajnóg elektrycznych. Uważam, jak już mówiłem, że rosnący poziom sankcji powinien być adekwatny do dochodu danego sprawcy. Co ciekawe, pojawiają się często pytania o to, dlaczego wprowadzamy ostrzejsze rozwiązania tak późno. Uważam, że gdybyśmy 20 lat temu wprowadzili rozwiązania w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego na wzór skandynawski, system po prostu by się zapchał. Zwyczajnie byłoby zbyt dużo ukaranych i to bardzo surowo. Postępujemy krok po kroku. Zaczęliśmy karać duże przekroczenia prędkości dopuszczalnej, powyżej trzydziestu kilometrów na godzinę, a za chwilę dojdziemy do sankcjonowania przekroczeń powyżej 5 kilometrów na godzinę. Wypracowaliśmy generalnie oczekiwane zachowania na drogach, i podążamy dalej, żeby ograniczać te, które stwarzają zagrożenie. Bierni na pewno nie możemy być.

eprasa.pl ca5ff7afb4

DROBNE

Gazeta WROCŁAWSKA

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:
Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4
tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132
Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

BIURA W REGIONIE: • **Jelenia Góra,** tel. 797 607 853 • **Legnica,** tel. 514 800 870 • **Syców,** tel. 514 800 969 • **Lubin,** tel. 514 800 969 • **Wałbrzych**, tel. 502 499 983 • **Głogów,** tel. 798 751 830 • **Świdnica,** tel. 502 499 983

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ bez pośrednika 500-185-254.

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

2 pokoje, tel. 508-349-063.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie - kupię, 660-532-696.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin. Świdnica. www.metalowiec.com Tel. 728-493-565.

Praca

ZATRUDNIĘ

SPRZĄTANIE klatek schodowych oraz posesji, Wrocław, tel. 515-144-576.

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Co tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 533-966-678, 519-138-005, 533-111-037, 690-405-016 www.workcentre.com.pl

Zatrudnimy pracowników Belgia przefabrykaty betonowe od 15 do 18 euro netto od zaraz, 668-878-340

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

NAŁOGI - www.kudzu.pl 451-575-023.

STOMATOLOGIA

Protetyka 507-650-105.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

MALOWANIE, tapetowa. 530-501-772.

PEŁNY remont mieszkań 665-939-825

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

Hydraulik, Elektryk 505-087-474.

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

WRÓŻBY, porady: profesjonalnie 693611517, www.wrozby.pop.pl

Usługi kamieniarskie

KAMIENIARSTWO. Pomniki granitowe. Koszt z montażem 2.500 zł. Tel. 691-883-105.

REKLAMA 0011445395

GRUNTY ZABUDOWANE

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY WE WROCŁAWIU
podaje do publicznej wiadomości ogłoszenie o zamiarze sprzedaży zabudowanej nieruchomości, o przeznaczeniu nierolnym, położonej w obrębie **Modlikowice,** gmina **Zagrodno,** powiat **złotoryjski**

Lp.	Nr działek	Pow. w ha	Przeznaczenie w MPZP lub w Studium	Wywoławcza cena w zł	Wadium w zł	Data przetargu
1.	460/41, 460/42 AM-3	2,3463	MPZP: 1MW-U – teren zabudowy wielorodzinnej lub usług (100%) z nieprzekraczalną linią zabudowy	1.375.500,00	207.000,00	8.01.2026 r. godz. 12:00

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera ogłoszenie **(WRO.WKUZ.GZ.4240.87.2024.KO.132)** wywieszone w miejscach zwyczajowo przyjętych w dniach **15.12.2025 r. – 8.01.2026 r.** oraz na stronie internetowej www.gov.pl/web/kowr.

WIĘCEJ INFORMACJI: KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA OT WROCŁAW, ul. Mińska 60, 54-610 Wrocław, tel. 71/ 35-63-919 wew. 770, e-mail: katarzyna.orlowska@kowr.gov.pl lub na stronie: www.gov.pl/web/kowr.

www.gov.pl/web/kowr

REKLAMA 0011446597

GRUNTY DO DZIERŻAWY

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY WE WROCŁAWIU
podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wydzierżawienia nieruchomości zabudowanej położonej w obrębach **Brochocin i Wojciechów** oraz **nieruchomości niezabudowanej** położonej w obrębie **Brochocin,** gmina **Zagrodno**, powiat **złotoryjski,** woj. **dolnośląskie**

Nr działek	Pow. [ha]	Położenie		Wywoławcza wysokość rocznego czynszu dzierżawnego [dt pszenicy]
		gmina	obręb	
62/13, 280, 282/2, 454	249,9491	Zagrodno	Brochocin, Wojciechów	2421,65
21/3	122,8138	Zagrodno	Brochocin	833,00

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera wykaz nr **WRO.WKUZ.GZ.4243.831.2025.KR.1** wywieszony w miejscach zwyczajowo przyjętych w dniach od **15.12.2025 roku do 30.12.2025** roku oraz na stronie internetowej www.gov.pl/web/kowr.

WIĘCEJ INFORMACJI: Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa OT Wrocław, ul. Mińska 60, 54-610 Wrocław, tel.: 797-604-619, e-mail: katarzyna.roszko@kowr.gov.pl lub na stronie: www.gov.pl/web/kowr.

www.gov.pl/web/kowr

REKLAMA 0011450091

Wójt Gminy Lubin

informuje

o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Lubinie przy ul. Księcia Ludwika I nr 3 wykazu nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego oznaczonej numerem geodezyjnym 202/3 o pow. 0,1051 ha, położonej w obrębie Zimna Woda gm. Lubin.

Pełna treść wykazu wywieszona jest na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Lubinie, ponadto opublikowana jest na stronie http://bip.ug.lubin.pl/

REKLAMA 0011451327

BURMISTRZ NOWOGRODŹCA

59-730 Nowogrodziec, ul. Rynek 1
tel. 75 738 06 71, fax 75 731 64 16, e-mail: urzad@nowogrodziec.pl
www.nowogrodziec.pl bip.nowogrodziec.pl

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

Burmistrz Nowogrodźca informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Rynek 1 w Nowogrodźcu w dniu 15.12.2025 r. zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży i dzierżawy.

REKLAMA 0011450832

OGŁOSZENIE STAROSTY OŁAWSKIEGO

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Starosta Oławski wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej ogłasza I ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż nieruchomości położonej w obrębie **Bystrzyca** (gmina Oława, powiat oławski, województwo dolnośląskie), oznaczonej ewidencyjnie jako **działka nr 1162 AM-2 o pow. 0,66 ha** (adres: ul. Młynarska 20), stanowiącej własność Skarbu Państwa, o urządzonej księdze wieczystej nr WR1O/00004051/4.

Nieruchomość zabudowana jest kompleksem budynków mieszkalnych, produkcyjnych i gospodarczych o łącznej powierzchni 1444 m² oraz nieczynną stacją transformatorową (teren dawnego młyna). Budynki są w złym stanie technicznym.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego teren oznaczony jest symbolami:

- P/U1.1 – produkcja i usługi,
- Z 2.3 – zieleń nieurządzona,
- KDD 0.16 – drogi publiczne dojazdowe,
- R 0.18 – tereny rolnicze.

Przetarg odbędzie się **14 stycznia 2026 r.** o godz. 10:00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Oławie, ul. 3 Maja 1, pok. 300 (III piętro).

- Cena wywoławcza: 400 000,00 zł *(słownie: czterysta tysięcy złotych)*.
- Wadium: 40 000,00 zł, płatne do dnia 7 stycznia 2026 r. na konto Bank Spółdzielczy w Oławie nr 05 9585 0007 0010 0018 0542 8091.
- Minimalne postąpienie: 4 000,00 zł.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu wraz z regulaminem przetargu została podana do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Oławie, ul. 3 Maja 1 (III piętro) oraz na stronach internetowych: www.starostwo.olawa.pl i www.bip.starostwo.olawa.pl.

Dodatkowych informacji udzielają pracownicy Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Oławie, pokój nr 311 lub 309, tel. (71) 301 15 69 lub (71) 301 15 35.

Starosta Oławski
Marek Szponar

eprasa.pl ca5ff7afb4

Nie mogę teraz myśleć o seksie. Mam go po dziurki w nosie

Joanna Krupa w podcaście Damian's Corner Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Aleksander Milwiw-Baron przekazuje życiowe mądrości
W listopadzie do sądu wpłynął pozew rozwodowy złożony przez żonę muzyka – Sandrę Kubicką. Tymczasem on jak gdyby nigdy nic pokazuje na Instagramie wspólne chwile spędzane z ich synkiem. „Umiesz liczyć, licz na siebie. Albo na tatę" – napisał Baron w mediach społecznościowych do małego Leonarda.

Weronika Rosati wyznała córce miłość
Aktorka wrzuciła na Instagram zlepek nagrań z udziałem swej córki Elizabeth z okazji jej ósmych urodzin. „Jestem taka wdzięczna, że zostałaś dla mnie wybrana. Kocham każdą sekundę, którą spędziłyśmy razem i nie mogę się doczekać wszystkich wspaniałych chwil, które przed nami" – napisała.

Małgorzata Rozenek zachwyca się rybami
Celebrytka wypoczywa aktualnie z mężem na Malediwach. Z internetowych relacji wynika, że jest zachwycona miejscem, w którym się zatrzymali. Ostatnio pokazała, jaki widok mają z tarasu luksusowego hotelu. – Zobaczcie, jakie piękne ryby tutaj są. Ja wiem, że już o tych rybach tyle razy mówiłam i że pojawiają się memy, ale ja nie wiem, jak można się nie zachwycać tymi rybami. To jest niewiarygodne. Spać na tym tarasie i widzieć taką rybę. Po prostu ze swojego tarasu – powiedziała.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Słodkie życie
TVP Rozrywka, 20:20
W mieście średniej wielkości znajduje się cukiernia „Słodkie życie". Jej właścicielami i pracownikami są członkowie Kabaretu Moralnego Niepokoju, wspomagani przez gwiazdy filmu i teatru. Trzy pokolenia skazane na wspólną pracę i życie obok siebie, muszą sobie radzić na co dzień i od święta.

Teatr TV: Biała bluzka
TVP 1, 20:30
Telewizyjna realizacja spektaklu z repertuaru Och-Teatru, opartego na twórczości Agnieszki Osieckiej. Historia miłosna w czasach PRL-u w wykonaniu Krystyny Jandy i zespołu muzycznego.

Kanary – o jedno życie mniej
Romance.TV, 21:50
Zawieszony w obowiązkach inspektor policji Luis Lacasa wyjeżdża na wakacje na Wyspy Kanaryjskie. Spokojny rejs zostaje przerwany przez serię tajemniczych zabójstw, które zmuszają go do działania.

Anna. Szczęśliwa i pogodzona
TVP 1, 22:40
Opowieść o życiu Anny Przedpełskiej-Trzeciakowskiej, sanitariuszki z powstania warszawskiego, tłumaczki literatury angielskiej, najbardziej znanej z przekładów powieści Jane Austen. Jej biografia to świadectwo stu lat historii Polski i historia szlachetności w służbie innym, o sile charakteru i wadze pamięci.

KRZYŻÓWKA NR 192

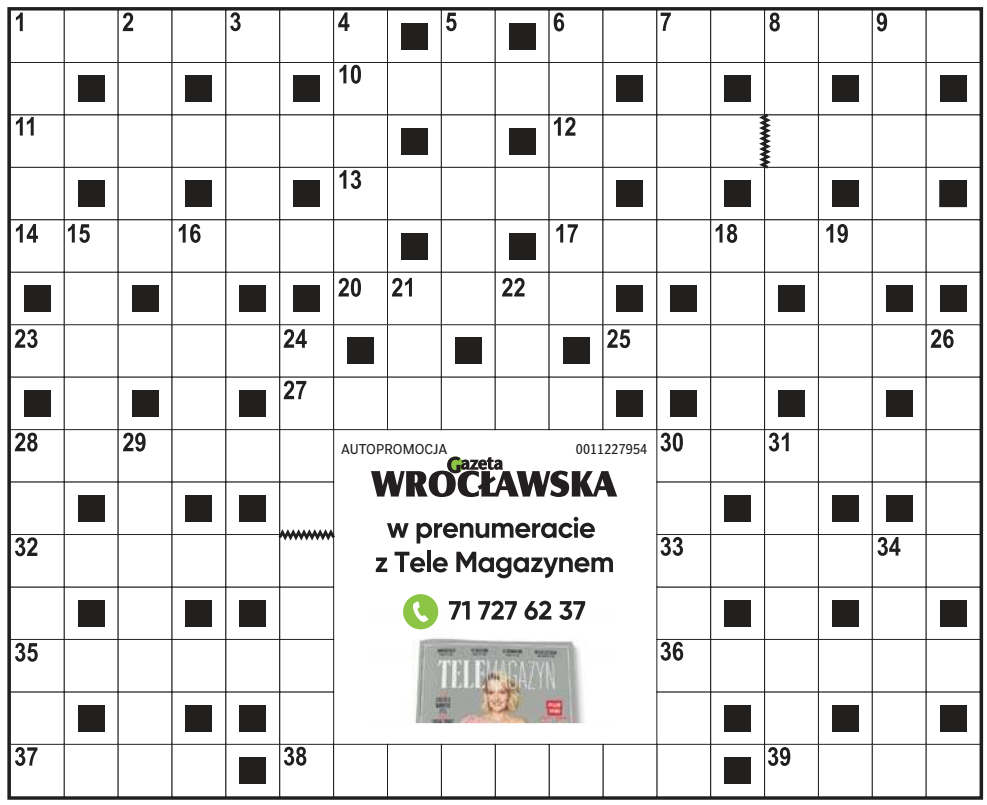

Poziomo:
1) warzywny dodatek do omleta,
6) dawny 3-masztowy żaglowiec,
10) „tłusta" dzielnica Trójmiasta,
11) audycja radiowa,
12) miasto w województwie podkarpackim,
13) figura akrobacji lotniczej,
14) drewno z pniaków i korzeni,
17) osoba chora na cukrzycę,
20) prowizoryczny budynek drewniany,
23) zwierzę – symbol Australii,
25) grozi na oblodzonej drodze,
27) jednostka natężenia pola magnetycznego,
28) film w reżyserii Jerzego Kawalerowicza,
30) potańcówka w remizie strażackiej,
32) afrykańska stolica nad Nigrem,
33) zarys przedmiotu, szkic,
35) imię władców starożytnego Egiptu,
36) jadowity wąż australijski,
37) włókno jak krótki miecz,
38) drapieżna ryba słodkowodna,
39) sztuczka z repertuaru iluzjonisty.

Pionowo:
1) ptasi amator czereśni,
2) imię Adamczyka, aktora z filmu „Lejdis",
3) futro z drapieżnych ssaków,
4) przyrząd z igłą magnetyczną,
5) plama na skórze, znamię,
6) kraj w Ameryce Północnej,
7) przedstawienie lekkiego kalibru,
8) służą do kierowania koniem, cugle,
9) pozaparlamentarne grupy nacisku,
15) meksykańska roślina kolczasta,
16) rodzi gruszkowate owoce,
18) kobiece imię z przeboju „Wilków",
19) alkaloid w herbacie,
21) drapieżny ptak, orzeł przedni,
22) Edgar Allan, poeta z USA,
24) wykonawczyni piosenki „Zakręcona",
26) poemat George'a Byrona,
28) ślepo oddany jakiejś idei,
29) wytwarza energię jądrową,
30) zaciszne miejsce, ustronie,
31) wystawne przyjęcie na czyjąś cześć,
34) autorskie przypiski na marginesie.

ROZWIĄZANIE NR 191

P	O	W	I	D	O	K	■	P	■	W	A	R	S	Z	T	A	T
I	■	Y	■	E	■	U	G	O	D	A	■	U	■	M	■	N	■
S	Z	P	A	R	A	G	■	L	■	G	A	B	L	O	T	K	A
M	■	Ó	■	E	■	U	L	I	C	A	■	I	■	W	■	R	■
O	B	R	O	Ń	C	A	■	C	■	N	A	D	B	A	G	A	Ż
■	I	■	B	■	■	R	D	E	S	T	■	■	A	■	U	■	■
A	U	G	U	S	T	■	A	■	E	■	G	A	B	I	N	E	T
■	R	■	C	■	A	M	B	O	N	A	■	■	E	■	I	■	R
P	O	C	H	Ó	D							A	L	T	A	N	A
O	■	Y	■	■	Ż							S	■	A	■	■	N
B	O	N	E	Y	M							T	U	R	N	U	S
U	■	O	■	■	A							E	■	A	■	J	■
D	E	B	I	C	H							N	A	B	I	A	Ł
K	■	E	■	■	A							I	■	A	■	Z	■
A	U	R	A	■	L	A	T	A	R	N	I	A	■	N	I	D	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja śmiałym planom. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by działać zdecydowanie i trzymać się swojej jasnej wizji.
Ryby (19.02 - 20.03)
Stabilna energia pozwoli Ci skupić się na sprawach ważnych. Horoskop na dziś zapowiada, że czeka Cię drobny, ale bardzo miły sukces...
Baran (21.03 - 19.04)
Otwartość na rozmowy przyniesie Ci wsparcie. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi unikać pośpiechu i słuchać uważnie, co mówią inni.
Byk (20.04 - 20.05)
Ciepło domowych chwil doda Ci siły. Horoskop dzienny podpowiada, by zadbać o spokój i pozbyć się napięcia związanego z obowiązkami.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie innych. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać moment i ruszyć z ambitnym projektem.
Rak (22.06 - 22.07)
Skrupulatność dziś popłaci. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi trzymać się przyjętego planu i konsekwentnie realizować cele.
Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach doda Ci lekkości. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by wybierać proste rozwiązania i unikać przymusu.
Panna (23.08 - 22.09)
Intensywność dnia sprzyja odkryciom. Horoskop na dziś to podpowiedź, by ufać intuicji i podążać śmiało za wewnętrznym głosem.
Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm doda Ci dzisiaj skrzydeł. Horoskop dzienny na poniedziałek wyraźnie zapowiada, że dużo uda Ci się dzięki temu osiągnąć.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Nie wszystko będzie dzisiaj układać się po Twojej myśli. Horoskop dzienny uspokaja jednak, że jutro po problemach nie będzie śladu.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Pomysły będą napływać łatwo. Horoskop na dziś podpowiada, by je zapisywać i pozwalać sobie na odważne spojrzenie w przyszłość.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Spokój wewnętrzny pomoże Ci wyczuć kierunek. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zaufać odczuciom i płynąć naturalnie z energią.

Gazeta WROCŁAWSKA
www.gazetawroclawska.pl
Redaktor naczelna **Maja Majewska**, Z-ca redaktor naczelnej **Mateusz Różański**, Prezes Makroregionu **Robert Glinkowski**, Dyrektor marketingu oddziału **Anna Bijak-Bednarska**
Redakcja ul. św. Antoniego 2/4 (wejście A, I p.) 50-073 Wrocław, **tel. 71 37 48 151, 71 37 48 100** **redakcja@gazeta.wroc.pl**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.** ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl ca5ff7afb4

Gazeta Wrocławska
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN

SPORTOWY 24

Do igrzysk olimpijskich we Włoszech pozostało niewiele ponad 50 dni. Na wielu zimowych arenach wciąż trwają kwalifikacje **STR. 19 i 20**

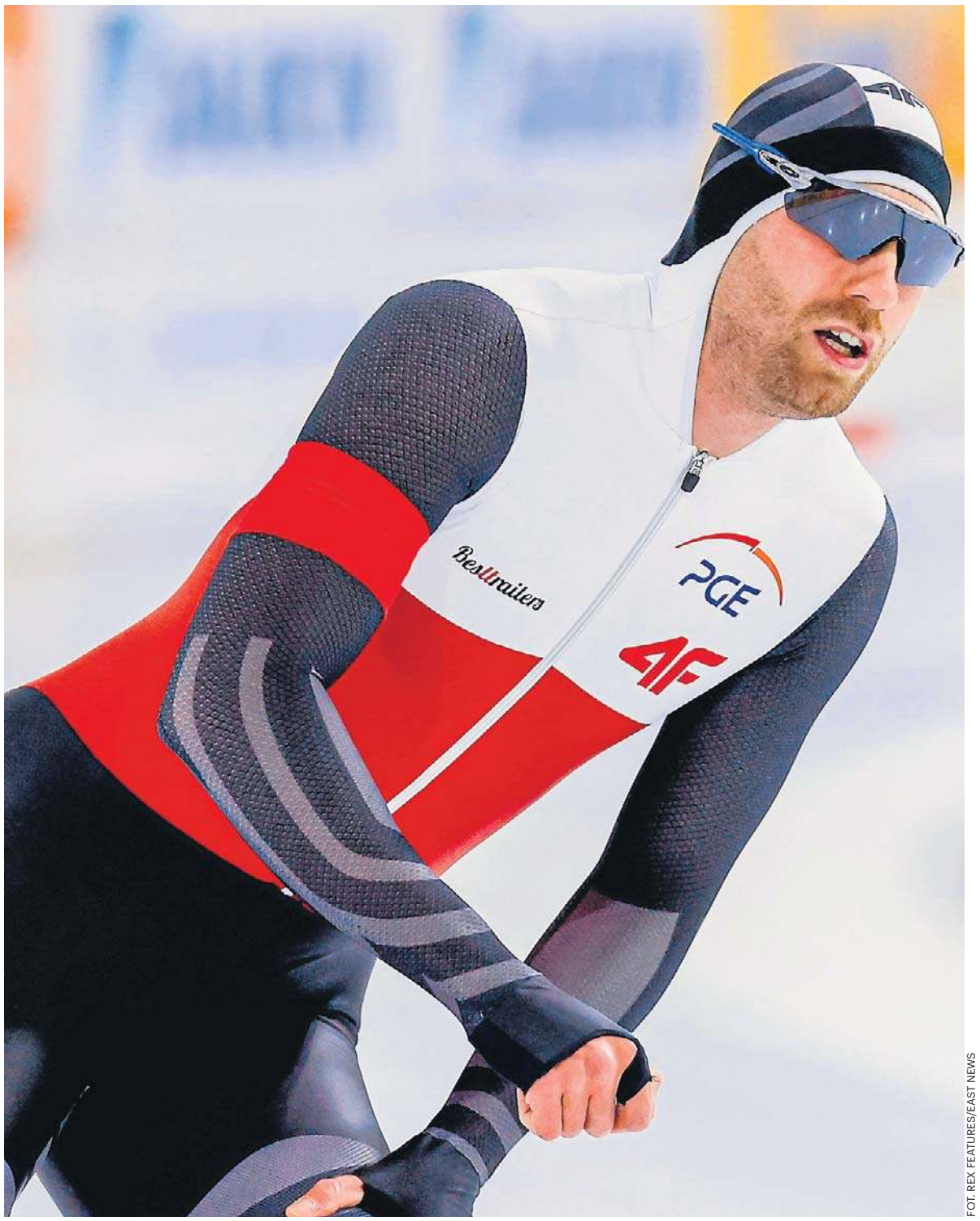

FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Znakomita forma naszych łyżwiarzy

Krytyczna sytuacja Śląska Wrocław. Klub nie zostanie jednak sprzedany? **STR. 14**

Zagłębie popsuło pożegnanie Papszuna. Miedziowi kończą udaną rundę jesienną **STR. 15**

Koszykarze Górnika lepsi od mistrzowskiej Legii. Teraz czeka ich starcie z wicemistrzem **STR. 18**

eprasa.pl ca5ff7afb4

ŚLĄSK WROCŁAW IDZIE KURSEM NA GÓRĘ LODOWĄ. IWAŃSKI OSKARŻA MIASTO O NEGOCJACYJNY PAT

Jakub Guder
x.com - @JakubGuder

Jeśli miasto Wrocław szybko nie podejmie decyzji odnośnie Śląska, to klub będzie miał duże problemy. Do prywatyzacji dziś jest daleko.

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Prezes Śląska Wrocław Michał Mazur nie jest w łatwiej sytuacji. Musi czekać na efekty prywatyzacji lub... jej braku

Pat prywatyzacyjny w Śląsku Wrocław trwa, a Mariusz Iwański właśnie spuścił bombę udzielając długiego wywiadu portalowi igol.pl, w którym wprost mówi o trudnych negocjacjach z miastem i bardzo złej sytuacji klubu. Puentą rozmowy jest to, że obie strony są właściwie w punkcie wyjścia.

Czego chce zatem Iwański od miasta? - Chcę jasnej odpowiedzi na pytanie: w jakim stanie finansowym jest spółka w dniu podpisania umowy. To oznacza kompletne i prawdziwe zapewnienia dotyczące zobowiązań zarówno obecnych jak i przyszłych. Jeśli po przejęciu okaże się, że istnieją długi lub roszczenia, o których nie wiedzieliśmy, odpowiedzialność za nie powinna spoczywać po stronie sprzedającego, czyli miasta - mówi w tej rozmowie Iwański. - Stare problemy to stara odpowiedzialność - dodaje.

Wylicza też inne rzeczy. Twierdzi, że miasto nie chce mu zagwarantować pierwokupu pozostałego pakietu akcji (mniejszościowego), gdyby kiedyś zdecydowało się na ich odsprzedaż. Zżyma się na zapisy dotyczące „odpowiedzialności inwestora za przestępstwa osób trzecich". - W skrajnym wariancie oznaczałyby one, że mogę stracić akcje Śląska Wrocław za czyny kogoś, na kogo nie mam bezpośredniego wpływu. Na przykład wspólnika w innej spółce - mówi. Zaznacza też, że „degradacja sportowa nie może automatycznie oznaczać utraty własności". Iwański deklaruje, że po przejęciu 51 proc. akcji jest gotów zainwestować 50 mln zł (przez pięć lat), ale dodaje też, że Śląsk wymaga pilnej restrukturyzacji. Jego zdaniem, aby dograć do końca sezon w I lidze, potrzebne jest jeszcze 25 mln zł. Przypomnijmy, że radni miejscy nie tak dawno przegłosowali dodatkowe 5 mln zł. W tym roku potrzebne jest jeszcze przynajmniej 10 mln zł.

- We wrześniu byłem na tyle wiarygodny aby wybrać moją propozycję a w grudniu narracja zmienia się diametralnie: „nie wiemy, kim pan jest, nie wiemy, co pan ma, nie wiadomo, skąd pan się wziął". Trzeba jasno powiedzieć, że konsekwencje takiego podejścia są bardzo poważne - zaznacza Iwański. Z tego co mówi wynika, że w piątek miał dostarczyć wszystkie brakujące dokumenty, jakie wymagało od niego miasto, ale jednocześnie nie ma zamiaru ustępować w kwestiach, które są dla niego ważne. Jak powiedział - one nie podlegają negocjacjom.

Śląsk w tym momencie jest faktycznie w tragicznej sytuacji finansowej. Wspomniane pieniądze, jakie dostał niedawno od radnych (5 mln zł) może wykorzystać tylko na bieżące wydatki - pensje czy organizację meczów. Na wszystko, co wydarzy się w grudniu. Nie może z tej kwoty pokrywać na przykład starych zobowiązań. Jest to zatem kroplówka, która zaraz się skończy. Gdyby to była ekstraklasa, to po Nowym Roku dostałby solidną transzę pieniędzy z ligi, ale WKS z Betclic 1 Ligi w styczniu otrzyma... 300 tys. zł. Te pieniądze nie wystarczyłby do funkcjonowania żadnej drużynie na tym szczeblu. Śląsk co prawda ograniczył wydatki po spadku, ale to cały czas jest kropla w morzu potrzeb, a póki proces prywatyzacyjny się nie zakończy, to nie można dokapitalizować spółki, bo to zmieniłoby jej wycenę. Trudno w tej sytuacji mówić o transferach.

Ale po lekturze wywiadu wciąż niewiele wiemy o samym Iwańskim i jego biznesach. Mówi, że jest „inwestorem i przedsiębiorcą skoncentrowanym na projektach z obszaru deep tech, obronności oraz zaawansowanych technologii dual-use", w swoim porfolio ma wiele spółek i posiada m.in. 25 proc. udziałów w firmie, która m.in. realizuje projekty dla NATO. Nie chce jednak mówić o szczegółach. - Jestem gotów finansować całe to przedsięwzięcie ze środków własnych - deklaruje w kontekście Śląska.

Wypowiedzi Iwańskiego przede wszystkim w fatalnym świetle stawiają miasto, które albo nie może, albo nie chce zdecydować się na prywatyzację klubu, który wkrótce wejdzie w stan finansowej agonii. Dziś możemy powiedzieć, że kolejne absurdalne warunki zniechęcają następnego już inwestora. Zresztą nawet jeśli tak nie jest, to się tego nie dowiemy, bo ratusz przyjął katastrofalną politykę informacyjną. Milczą członkowie komisji prywatyzacyjnej Robert Leszczyński (KO) i Dominik Kłosowski (Lewica). Milczy zaangażowany w sprawę wiceprezydent Michał Młyńczak. Jak zawsze nieobecny w mediach jest Damian Żołędziewski, jeden z najbliższych współpracowników Jacka Sutryka, który zajmował się Śląskiem. Ewentualne komunikaty z biura prasowego to mowa-trawa, język pustych frazesów. - Negocjacje trwają. Jeśli coś się wydarzy, poinformujemy o tym - słyszymy z Sukiennic. Paradoksalnie najlepszą robotę dla Ratusza wykonuje opozycyjny radny Łukasz Kasztelowicz z PiS-u, także członek komisji, który - na tyle, na ile może - czasem stara się trwający proces prywatyzacyjny komentować w mediach.

Na dziś wygląda na to, że Śląsk idzie kursem prosto na górę lodową, a obecny właściciel, nie wie, co zrobić.

©℗

Adam Godlewski

„Krótka piłka"

ZE WSKAZANIEM NA... PAPSZUNA

Jedenastka rundy bez zawodników Legii i Rakowa? Nie, to nie pomyłka. O ile przed rundą - biorąc pod uwagę wysokości budżetów, aktywność na rynku transferowym i dokonania z poprzedniego sezonu - klasyfikacja nie do wymyślenia, o tyle teraz wybór był... logiczny. I na pewno się obroni! Choć oczywiście powody nieobecności wśród wyróżnionych piłkarzy zespołów ze stolicy i spod Jasnej Góry są zupełnie różne.

Legioniści zawiedli na wszystkich frontach, zespół tworzyli - tylko teoretycznie. Kto z rywali miał choćby ułamek pomysłu na to, jak ugryźć tę wysoko przepłacaną i nieskoordynowaną w działaniach grupę piłkarzy, ten zabierał stołecznemu klubowi punkty. W efekcie ludzie zatrudniani przez Dariusza Mioduskiego potrafili w lidze wygrać zaledwie 4 spotkania. Co przy nakładach przekraczających rocznie 200 milionów PLN stanowi dorobek... kabaretowy.

Raków rywalizację na krajowych boiskach zaczął w tempie ślimaka, ale koniec końców - mimo olbrzymiego zamieszania wokół Marka Papszuna - udowodnił, że nadal na polskim rynku zalicza się do gigantów. Tyle tylko, że w przekroju całej rundy nie zdążył odcisnąć piętna na rozgrywkach w żadnej specjalizacji - stracił ponad 20 goli i nie zdołał dobić (przed naszą elekcją) do 30 strzelonych bramek.

FOT. LUCYNA NENOW

Marek Papszun ma być nowym trenerem Legii

A poza wszystkim - najbardziej charyzmatycznym w częstochowskim klubie człowiekiem pozostał szkoleniowiec. Papszun, nawet na odchodnym (do Legii), był niczym Jose „The Special One" Mourinho w szczytowych latach. Ogniskował na sobie uwagę, gdy Raków przegrywał, i wysuwał się na plan pierwszy, kiedy drużyna odzyskiwała wigor i jakość. I mocniej niż w poprzednich sezonach, podopiecznych pozostawił w cieniu...

Głównym walorem każdej wybieranej jedenastki, podobnie jak wszystkich innych rankingów, które są skazane na subiektywny osąd elektorów, są... emocje, które wzbudzi. Pomijając oczywisty fakt, że jeszcze się taki nie urodził, który by wszystkim kibicom polskich klubów dogodził (i nigdy się nie urodzi!), z reguły dajemy fory piłkarzom zespołów, z którymi sympatyzujemy. I chętniej - gremialnie - doceniamy zawodników wyróżniających się w ofensywie. Często patrzymy też na potencjał, podświadomie premiując młody wiek i nie do końca zweryfikowaną skalę talentu.

My wybraliśmy jedenastkę na „tu i teraz". Ze świadomością, że najbardziej perspektywicznym zawodnikiem w Polsce jest Oskar Pietuszewski, wyceniany przez transfermakt.de na 12 milionów euro. Natomiast liczby, które wykręcił w Jagiellonii jesienią - goli, asyst i minut, jeszcze po prostu nie okazały się przepustką do jedenastki najlepszych...

eprasa.pl ca5ff7afb4

PKO BP Ekstraklasa Wśród nominowanych są zaskoczenia. I jest legenda

ONI BYLI NAJLEPSI NA POLSKICH BOISKACH W MINIONEJ RUNDZIE

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Po osiemnastu (nie w pełni rozegranych) kolejkach PKO Ekstraklasa zapadnie w zimowy sen. Tuż przed przerwą wyłoniliśmy najlepszą jedenastkę rundy jesiennej.

Wyboru dokonaliśmy, gdy w PKO Ekstraklasieo odbyło się dokładnie 157 meczów (ze 160 ostatecznie rozegranych). To dało dokładnie 157 okazji do zrecenzowania poszczególnych graczy. Najlepszych na dystansie rundy wyłoniliśmy w szerokim gronie redakcyjnym, biorąc pod uwagę statystyki, osobiste wrażenia, ale także wpływ danego kandydata na grę bądź wyniki drużyny czy choćby umiejętność utrzymania formy. Ten ostatni czynnik nie jest bez znaczenia. Nie zabrakło bowiem przykładów, kiedy ktoś błyszczał w kilku meczach, po czym znikał na długo (albo odwrotnie).

Dwóch przedstawicieli w topowej jedenastce ma liderująca Wisła Płock, która jeszcze w czerwcu biła się w barażach o awans. Nieprzypadkowo doceniliśmy z niej zawodników odpowiadających za bronienie. Drużyna beniaminka straciła zaledwie 12 bramek (najmniej w stawce). Mało tego, nikt nie potrafił wbić jej więcej niż gola w spotkaniu. Spora w tym zasługa nowego bramkarza i nowego stopera.

Tylu samo wyróżnionych jest z Górnika Zabrze czy Radomiaka, w którym brylowali Polacy, choć przez kadrę przewinęło się w sumie aż 20 obcokrajowców. Ponadto w jedenastce znaleźli się piłkarze Cracovii, Lechii Gdańsk, Motoru Lublin czy wreszcie naszych eksportowych drużyn - broniącego tytułu Lecha Poznań i Jagiellonii Białystok. Nie ma nikogo - i to nie jest dla nikogo zaskoczenie - z Legii zajmującej miejsce w strefie spadkowej.

Jedenastka Jesieni Polska Press w PKO Ekstraklasie

Bramkarz

Rafał Leszczyński (33 lata, Wisła Płock). Jego były zespół (Śląsk Wrocław) spadł do 1 ligi, ale on został w elicie i potwierdził klasę. Wpuścił tylko 12 bramek. W sześciu meczach zachował czyste konto.

Obrońcy

Rafał Janicki (33 lata, stoper, Górnik Zabrze). Nie bez powodu dobija do czterystu występów w Ekstraklasie. I także w tym sezonie, już jako weteran tego szczebla, potwierdza wysokie umiejętności. Bez niego zespół nie miałby pewnie prawa myśleć o strefie medalowej, a to się dzieje po przekroczeniu półmetka.

Marcin Kamiński (33 lata, stoper, Wisła Płock). Po niespełna dekadzie wrócił do Polski z Niemiec. W barwach beniaminka praktycznie co mecz pokazywał jakość. Tak kierował defensywą, że nawet najlepsze ataki rywali nie były w stanie wcisnąć więcej niż jednego gola!

Oskar Wójcik (22 lata, stoper, Cracovia). Takiego wejścia do ekstraklasy nie zaliczył nikt. Ten młody stoper awansował bowiem znikąd, z trzecioligowych rezerw - dzięki odwadze nowego trenera. Odpłaca się maksymalnym zaangażowaniem i solidną formą. Już został ulubieńcem trybun porównywanym do samego Kamila Glika. Wartość poszybowała w górę z 25 tys. do 1,5 mln euro!

Pomocnicy

Jan Grzesik (31 lat, boczny obrońca/pomocnik, Radomiak)

Po trzydziestce przeżywa najlepszy czas w karierze. Gdzie nie zostanie wystawiony, tam da jakość. Jest nie tylko konkretny (6 goli, 5 asyst), ale i bardzo efektowny w tym co robi. Do tego stopnia, że jego imię wielu fanów tłumaczy sobie na portugalskie „Joao", bo jest w nim ewidentny pierwiastek Joga Bonito!

Jesus Imaz (35 lat, ofensywny pomocnik, Jagiellonia). Nie opuścił w tym sezonie żadnego meczu! Był tak samo eksploatowany w lidze (osiem goli, pięć asyst), jak i w Europie. Wszędzie dał radę. Gratulujemy przekroczenia stu goli w lidze, ale również w barwach Jagi.

Patrik Hellebrand (26 lat, środkowy pomocnik, Górnik Zabrze). Nie bez powodu zadebiutował niedawno w reprezentacji Czech. Świetny rozgrywający (4 gole i asysta), a poza boiskiem dobry kompan. Chce go choćby Pogoń Szczecin, ale wydaje się, że jest już poza jej finansowym zasięgiem, tak jak i zresztą pozostałej konkurencji.

Rafał Wolski (33 lata, środkowy pomocnik, Radomiak). Kiedyś miał zadatki na gwiazdę reprezentacji Polski. Niestety, za granicą - z różnych względów - nie zrobił furory. Dziś jako kapitan międzynarodowego składu daje świetne popisy w Ekstraklasie (jeden gol i siedem asyst). Z nim w formie można marzyć o naprawdę dużych rzeczach...

Luis Palma (25 lat, ofensywny pomocnik, Lech Poznań). Niesamowite wręcz wejście do ligi. Reprezentant Hondurasu od razu postanowił zawalczyć o miano MVP sezonu. Przebywając na wypożyczeniu z Celtiku Glasgow, daje coś ekstra (ma cztery gole i tyle samo asyst). Dla niego warto wyśrubować rekord transferowy, czyli wydać ok. 4 mln euro, bo tyle oczekują Szkoci.

Napastnicy

Karol Czubak (25 lat, Motor Lublin). Może trudno niektórym w to uwierzyć, ale rzeczywiście rozgrywa swoją debiutancką rundę w Ekstraklasie. Po nieudanej przygodzie w Belgii jest bardzo konkretny w działaniach (dziewięć goli, dwie asysty). Ma prawo myśleć o koronie króla strzelców.

Tomas Bobcek (24 lata, Lechia Gdańsk). Obiektywnie ze wszystkich rozegrał najlepszą rundę. Co za statystyki (trzynaście goli, cztery asysty)! Nie ma wątpliwości, że jest na dobrej drodze po tytuł najlepszej strzelby, a potem do wymarzonego transferu za gigantyczną kwotę - może do ukochanej Bundesligi?©℗

ODRABIAMY ZALEGŁOŚCI

Tabela nie uwzględnia zaległych meczów:
Motor Lublin - Jagiellonia Białystok
Legia Warszawa - Piast Gliwice

1. Wisła Płock	18	30	21-12
2. Górnik Zabrze	18	30	29-24
3. Raków Częstochowa	18	29	26-23
4. Jagiellonia Białystok	16	28	28-20
5. Zagłębie Lubin	18	28	31-24
6. Cracovia	18	27	25-21
7. Radomiak	18	26	35-30
8. Lech Poznań	17	26	29-26
9. Korona Kielce	18	24	21-19
10. Pogoń Szczecin	18	21	28-32
11. Arka Gdynia	18	21	15-32
12. Lechia Gdańsk	18	20	37-37
13. Widzew Łódź	18	20	26-28
14. GKS Katowice	17	20	23-28
15. Motor Lublin	17	20	22-27
16. Legia Warszawa	17	19	19-20
17. Bruk-Bet Nieciecza	18	19	24-35
18. Piast Gliwice	16	17	18-19

Program 19. kolejki
30 stycznia 2026: Zagłębie - Katowice, Lech - Lechia; **31 stycznia:** Radomiak - Arka, Widzew - Jagiellonia Górnik - Piast ; **1 lutego :** Motor - Pogoń , Wisła - Raków, Legia - Korona; **2 lutego:** Nieciecza - Cracovia

NAJLEPSI STRZELCY

13 goli
Tomas Bobcek (Lechia Gdańsk)
10 goli
Mikael Ishak (Lech Poznań)
9 goli
Karol Czubak (Motor Lublin), Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Jonatan Brunes (Raków Częstochowa)
8 goli
Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Leonardo Rocha (Radomiak Radom)
7 goli
Ousmane Sow (Górnik Zabrze, Filip Stojilković (Cracovia), Łukasz Sekulski (Wisła Płock).
6 goli
Dawid Błanik (Korona Kielce), Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin), Jan Grzesik (Radomiak Radom), Sondre Liseth (Górnik Zabrze), Maurides (Radomiak Radom), Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok).

Zagłębie Lubin popsuło pożegnanie Papszuna

Jacek Czaplewski, DF
jacek.czaplewski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **KGHM Zagłębie Lubin na zakończenie rundy jesiennej PKO Bank Polski Ekstraklasy pokonało na wyjeździe Rakowa Częstochowa 1:0.**

Dla Marka Papszuna był to pożegnalny mecz z Limanowskiego przed „transferem" do Legii Warszawa. Wystarczyło zwyciężyć, żeby Raków zakończył rundę na samym szczycie. Wszystko skomplikowała jednak czerwona kartka pokazana Adrianowi Amorimowi pod koniec pierwszej odsłony - za uderzenie łokciem.

FOT. PAP/WALDEMAR DESKA

Bramkarz Jasmin Burić zachował czyste konto

W drugiej połowie osłabiony Raków nie był w stanie stworzyć zagrożenia. Mało tego, sam stracił bramkę i przegrał mecz. W 81. minucie sytuację sam na sam z Oliwierem Zychem wykorzystał wprowadzony na boisko kilka minut wcześniej Jakub Sypek. W ten sposób dobiegła końca seria pięciu wygranych z rzędu częstochowian.

Trzeba pochwalić piąte w tabeli Zagłębie, bo świetnie wykorzystało okazję od losu. Zespół Leszka Ojrzyńskiego był rewelacją rundy jesiennej. Kończy ją punkt za Rakowem, a po spotkaniu w Częstochowie traciło tylko dwa do liderującej Wisły Płock (mecz Motoru Lublin z Jagiellonią Białystok zakończył się po zamknięciu wydania, podobnie jak starcie Legii Warszawa z Piastem Gliwice). ©℗

PKO BP EKSTRAKLASA
ZALEGŁY MECZ 4. KOLEJKI
Raków Częstochowa - KGHM Zagłębie Lubin 0:1 (0:0)
Bramka: Sypek 81.
Raków: Zych - Svarnas, Racoviţan, Tudor - Amorim , Baráth (86. Diaby-Fadiga), Struski, Ameyaw (86. Pieńko) - Bulat (75. Repka), Makuch (75. Rondić) - Brunes (46. Silva).
Zagłębie: Burić - Michalski , Ławniczak, Makowski (51. Radwański), Kossídis (88. Woźniak), Dziewiatowski (46. Szmyt), Kolan (88. Nalepa), Orlikowski, Jakuba, Kocaba, Reguła (78. Sypek).
Sędziował: Paweł Raczkowski (Warszawa).

eprasa.pl ca5ff7afb4

„Lewy" podziwiał gole Raphinhy

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

LALIGA. **FC Barcelona pokonała w sobotni wieczór Osasunę 2:0. Oba gole strzelił Brazylijczyk Raphinha. Drugi kolejny mecz ligowy przesiedział na ławce rezerwowych Robert Lewandowski.**

FOT. EPA/PAP

Bohaterem meczu Barcelony z Osasuną Pampeluna, pod nieobecność Lewandowskiego, był Raphinha

Przeciwko Osasunie Pampeluna trener Barcelony Hansi Flick wystawił w podstawowym składzie Ferrana Torresa, a Robert Lewandowski rozpoczął mecz wśród rezerwowych. Wydawało się, że polski goleador pojawi się na murawie po zmianie stron. „Lewy" w drugiej połowie ruszył do rozgrzewki, ale niemiecki szkoleniowiec w ogóle nie skorzystał z usług kapitana reprezentacji Polski i to już w drugim meczu ligowym z rzędu.

Niedługo po zakończeniu spotkania Mireia Ruiz Serapio, dziennikarka „Catalunya Radio", poinformowała, że Lewandowski nie zagrał z Osasuną przez kontuzję mięśnia uda.

„W nagłym wypadku mógł zagrać 15 minut" - napisano na La Transmissio d'en Torquemada na portalu X. „Lewy" po prostu nie chciał ryzykować pogłębienia urazu.

Wcześniej drugi z Polaków, Wojciech Szczęsny, zgłosił, że cierpi z powodu zapalenia żołądka i jelit. Nie wiadomo, kiedy Lewandowski i Szczęsny będą dostępni do gry.

Przed Barceloną wtorkowy mecz w Pucharze Króla z Guadalajarą, a potem spotkanie 21 grudnia w LaLiga z Villarreal.

Dzięki zwycięstwu 2:0 nad Osasuną Barcelona przedłużyła serię strzelonych goli do 37 meczów z rzędu. Wyrównała tym samym drugi najdłuższy rekord strzelonych bramek w historii LaLiga, który miał miejsce w erze Ernesto Valverde (2018-2019). Seria Flicka rozpoczęła się 21 grudnia 2024 roku i w tym okresie „Blaugrana" zdobyła 101 bramek - średnio niemal 3 gole na mecz.

Absolutny rekord Barcelony w liczbie meczów z golami w LaLiga wynosi 63 mecze. Barca osiągnęła to w okresie od lutego 2012 do października 2013 roku, gdy trenowali ją Pep Guardiola, Tito Vilanova i Gerardo Martino.

Trener Atletico Madryt, Diego Simeone, po pokonaniu Valencii 2:1 awansował na drugie miejsce w rankingu trenerów, którzy odnieśli najwięcej zwycięstw w LaLiga. Ma na swoim koncie już 324 zwycięstwa. Pierwszy jest śp. Luis Aragones z 344 wygranymi meczami w hiszpańskiej lidze. ©℗

LALIGA

16. kolejka: Real Sociedad San Sebastian - Girona 1:2 (Guedes 35 - Cygankow 76, 84), **Atletico Madryt - Valencia 2:1** (Koke 17, Griezmann 74 - Beltran 63), **Real Mallorca - Elche 3:1** (Morlanes 5, Mascarell 82, Muriqi 89 - Maffeo 21 samobój), **Barcelona - Osasuna Pampeluna 2:0** (Raphinha 70, 86), **Getafe - Espanyol Barcelona 0:1** (Cabrera 53).
Prowadzi Barcelona z 43 punktami przed Realem Madryt - 36 pkt (mecz mniej) i Villarrealem (dwa mecze mniej).
Tabelę zamyka Levante - 9 pkt.

Klub Polaków przerwał fatalną serię spotkań

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. **Pomimo gry w dziesiątkę przez całą drugą część spotkania serię meczów bez zwycięstwa przerwał klub dwóch Polaków - FC St. Pauli.**

Chyba nikt w Hamburgu nie przypuszczał w połowie września, że drużyna, która sezon rozpoczęła od dwóch zwycięstw i remisu, popadnie w taki marazm. Tymczasem przez trzy kolejne miesiące w lidze nie udawało się niemal nic - najpierw dziewięć porażek z rzędu, a tydzień temu szczęśliwy, uratowany w czwartej minucie doliczonego czasu remis.

W sobotę nadarzyła się znakomita okazja na przełamanie. FC St. Pauli na własnym stadionie podejmował Heidenheim. Od pierwszej minuty na boisku pojawił się Arkadiusz Pyrka (zagrał 90 minut, spotkanie zakończył z żółtą kartką na koncie), to nie on jednak wystąpił w jednej z głównych ról. Bohaterami okazali się Holender Martijn Kaars, który zdobył dwie premierowe bramki w Bundeslidze, a także Japończyk Joel Fujita, autor dwóch asyst.

Drugie trafienie dla gospodarzy miało już miejsce w momencie, gdy grali oni w osłabieniu. W doliczonym do pierwszej części spotkania czasie czerwoną kartkę za faul taktyczny otrzymał Szwed Eric Smith.

Kardynalny błąd Smitha i jego wyrzucenie z boiska sprawiło, że na całą drugą część spotkania na murawie zamieldował się Adam Dźwigała. Defensywa z nim w składzie co prawda nie zdołała zachować czystego konta, utrzymała jednak prowadzenie. ©℗

BUNDESLIGA

14. kolejka: Union - RB Lipsk 3:1 (Burke 57, Ansah 64, Skarke 90+3 - Gomis 60), **St. Pauli - Heidenheim 2:1** (Kaars 35 i 53 - Pieringer 64), **Hoffenheim - Hamburg 4:1** (Promel 8, Kabak 31, Lemperle 65, Asilani 72 - Philippe 82), **Borussia M. - Wolfsburg 1:3** (Kulierakis 22 sam - Wimmer 4 i 34, Amoura 30), **Eintracht - Augsburg 1:0** (Doan 68), **Bayer - Koeln 2:0** (Terrier 66, Andrich 72)

Sukcesy faworytów do mistrzostwa Anglii

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. **Komplet zwycięstw zanotowały zespoły aspirujące do walki o mistrzostwo Premier League. Pozycję lidera zachował Arsenal Londyn.**

„Kanonierzy" pokonali u siebie ostatni w tabeli Wolverhampton 2:1, który we wcześniejszych 15 spotkaniach tego sezonu zgromadził zaledwie dwa punkty, nie wygrał ani jednego meczu i zajmuje ostatnie miejsce w tabeli z dużą stratą do drużyn „nad kreską". Na pierwszą bramkę kibice gospodarzy musieli czekać aż do 70. minuty. Arsenal miał sporo szczęścia, bo samobójczą bramkę zaliczył Sam Johnstone. W 90. minucie zanosiło się na sporą sensację, goście doprowadzili do remisu za sprawą trafienia Arokodare. W sobotę fortuna wyraźnie sprzyjała jednak Arsenalowi. W czwartej minucie doliczonego czasu, goście po raz drugi strzelili sobie samobójczą bramkę za sprawą Kolumbijczyka Yersona Mosquery dzięki czemu londyńczycy zainkasowali kolejne trzy punkty.

Na zwycięską ścieżkę w rozgrywkach ligowych wrócił Liverpool, który pokonał na własnym stadionie Brighton 2:0. We wcześniejszych dwóch ligowych meczach „The Reds" dwukrotnie zremisowali. W kadrze na mecz z Brightonem ponownie znalazł się Mohamed Salah. Egipski napastnik rozpoczął spotkanie na ławce rezerwowych. 33-latek nie poleciał wcześniej z drużyną do Mediolanu na wtorkowy mecz Ligi Mistrzów z Interem. Salah, który pomógł klubowi w zdobyciu dwóch tytułów mistrza Anglii oraz w triumfie w Lidze Mistrzów, udzielił kontrowersyjnych wypowiedzi w poprzedni weekend, gdy po raz trzeci z rzędu został posadzony na ławce rezerwowych przez holenderskiego trenera Arne Slota, który przyznał, że nie wie, czy Egipcjanin jeszcze kiedykolwiek wystąpi w Liverpoolu. Później doszło do spotkania szkoleniowca z podopiecznym.

Napastnik pojawił się na boisku już w 26. minucie, gdy zastąpił kontuzjowanego Anglika Joe Gomeza. W tym momencie gospodarze prowadzili już 1:0 po golu reprezentanta Francji Hugo Ekitike. Ten sam zawodnik ustalił wynik meczu w 60. minucie, asystę zaliczył właśnie Salah. Po meczu Liverpool poinformował, że napastnik z Egiptu zaliczył 277. bramkę bądź asystę w 302 spotkaniach, a ta liczba oznacza, że stał się właśnie liderem pod względem łącznej liczby goli i asyst dla jednego klubu, w historii całej Premier League. Salah wyprzedził legendę Manchesteru United, Wayne'a Rooneya. W przyszłym tygodniu Salah wyjedzie z klubu na Puchar Narodów Afryki (21 grudnia - 18 stycznia). Po 16. kolejkach broniący tytułu Liverpool ma 26 punktów.

Po chwilowej zadyszce trzy mecze w lidze bez zwycięstwa, do wygranych na krajowych boiskach powróciła Chelsea Londyn. „The Blues" pokonali u siebie Everton 2:0. Dwie bramki gospodarze zdobyli przed przerwą. W 21. minucie na listę strzelców wpisał się Anglik Cole Palmer, a w 45. Francuz Malo Gusto. ©℗

PREMIER LEAGUE

Wyniki 16. kolejki: Arsenal - Wolverhampton 2:1 (Sam Johnstone 70 bram. samob., Mosquera 90+4 bram. samob. - Arokodare 90), **Chelsea - Everton 2:0** (Palmer 21, Gusto 45), **Liverpool - Brighton 2:0** (Ekitike 1, 60), **Burnley - Fulham 2:3** (Ugochukwu 21, Sonne 86 - Smith Rowe 9, Bassey 31, Wilson 58).

Zwycięska bogini Nicoli Zalewskiego

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. **Nicola Zalewski wciąż nie przekonuje do siebie trenera Atalanty Bergamo - Raffaele Palladino i ponownie rozpoczął mecz na ławce rezerwowych. Na boisku pojawił się w 66. minucie.**

Na prawym wahadle „La Dea", czyli „Bogini", zamiast Nicoli Zalewskiego gra Davide Zappacosta, który w 11. minucie asystował nawet przy golu Gianluki Scamacci.

Reprezentant Polski wszedł na murawę dopiero po 20 minutach drugiej połowy (za Lorenzo Bernasconi) i dawał radę.

Zarówno Atalanta, jak i Cagliari nie wystąpią w miniturnieju o Superpuchar Włoch i przed świętami Bożego Narodzenia zagrają jeszcze po meczu w Serie A.

Ponownie w składzie wyjściowym Parmy znalazł się Adrian Benedyczak. Na „Stadio Ennio Tardini" ekipa z „I Crociati" czyli „Krzyżowców" musiała jednak uznać wyższość gości z Rzymu. Polak został zmieniony w 77. minucie przez 27-letniego wychowanka AC Milan Patricka Cutrone.

Tydzień temu Adrian Benedyczak strzelił - z rzutu karnego - pierwszego gola w Serie A.

Napastnik rodem z Kamienia Pomorskiego jest zawodnikiem Parmy od 2021 roku, ale trzy poprzednie sezony zespół spędził na zapleczu Serie A. ©℗

SERIE A

15. kolejka: Torino - Cremonese 1:0 (Vlasić 27), **Parma - Lazio 0:1** (Noslin 82), **Atalanta Bergamo - Cagliari 2:1** (Scamacca 11, 81 - Gaetano 75).

PSG się oszczędzało, ale i tak wygrało

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

LIGUE 1. **Mistrz Francji PSG odniósł kolejną wygraną w rozgrywkach francuskiej ekstraklasy. Paryżanie, choć nie bez problemów, pokonali na wyjeździe Metz 3:2.**

W stolicy Lotaryngii PSG wystąpiło bez kilku kluczowych zawodników, którym trener Luis Enrique dał odpocząć przed środowym meczem w Katarze z brazylijskim Flamengo w finale Pucharu Interkontynentalnego. To rozgrywki, które wróciły do piłkarskiego kalendarza w ubiegłym roku. PSG powalczy o tytuł jako triumfator Ligi Mistrzów.

Ostatni w tym roku mecz ligowy mistrzowie Francji rozpoczęli od prowadzenia 2:0 po bramkach Portugalczyka Goncalo Ramosa w 31. minucie i Quentina Ndjantou osiem minut później. Jeszcze przed przerwą, w 42. minucie gola dla Metz strzelił Jessy Deminguet.

Po zmianie stron, w 63. minucie, Desire Doue podwyższył prowadzenie gości, ale końcówka meczu była dla nich bardzo nerwowa, gdy bramkę kontaktową zdobył Gruzin Giorgi Citaiszwili dziesięć minut przed końcem spotkania. Ostatni zespół w tabeli nie zdołał jednak wyrównać. ©℗

LIGUE 1

Wyniki 16. kolejki: Angers - Nantes 4:1 (Abdelli 17, Cherif 60, Djibirin 85, Raolisoa 90+4 - Centonze 81), **Rennes - Brest 3:1** (Lepaul 24, Tamari 25, Meite 87 - Balde 13), **Metz - PSG 2:3** (Deminquet 42, Tsitaishvili 80 - Ramos 31, Ndjantou 39, Doue 63), **Paris FC - Toulouse 0:3** (Hidalgo 29, Gboho 37, 69).

eprasa.pl ca5ff7afb4

Kruszankin: Legii potrzebna jest rewolucja

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Juliusz Kruszankin, który z Legią Warszawa zdobył 7 trofeów i grał w europejskich pucharach, nie jest zaskoczony postawą polskich zespołów w Lidze Konferencji.

Legia po porażce z Noah w Armenii straciła szanse na awans do fazy pucharowej, w której może wystąpić trzech przedstawicieli ekstraklasy.

Porażka Legii z ormiańskim Noah to niespodzianka?
W tym przypadku trudno mówić o niespodziance, bo Legia gra słabo i patrząc na tabelę ekstraklasy, broni się przed spadkiem. To nie zrodziło się z przypadku, ten proces postępował od jakiegoś czasu. Legia zawodzi we wszystkich rozgrywkach, a przyczyn tego może być doprawdy wiele. Patrzę na to z perspektywy kibica, a kibic nie musi wiedzieć, co się dzieje w środku. Może to i lepiej.

Brakuje jej jakości?
Wydaje mi się, że nie w tym problem. Zawodnicy Legii są powoływani do reprezentacji Polski, innych reprezentacji. Indywidualnie nie wygląda to źle.

Nie przekonujesz na siłę o tej jakości? Kiedyś Legia miała lepszych zawodników.
W obronie Legia wygląda przyzwoicie, gorzej z ofensywą. Stwarza mało okazji, ma problemy ze zdobywaniem goli, tabele ekstraklasy i Ligi Konferencji niestety nie kłamią. Wielu kibiców uważa, że tej drużynie brakuje charakteru. Zagraniczni zawodnicy nie chcą się szczególnie poświęcać dla klubu, który traktują tylko jako miejsce pracy. Liderów w Legii też nie widać, a to na pewno daje do myślenia. Nastał czas na rewolucję, a wiąże się to z osobą Marka Papszuna. Pamiętam jak w 1992 roku Legii groził spadek, w ostatniej kolejce wygrała z Motorem w Lublinie 3:0, a u rywala nie zagrał Leszek Pisz, który miał wrócić po wypożyczeniu do stolicy, jako jeden z symboli ówczesnych przemian. W klubie pojawił się Janusz Romanowski z kasą, ale początkowe inwestycje nie przynosiły efektów. Dopiero postawienie na Janusza Wójcika wstrząsnęło Legią. Papszun może wiele zmienić na lepsze, ale nie ma gwarancji na sukces. Potrzebuje też wsparcia, bo specyfika pracy w Legii jest inna niż w Rakowie. Z klubem z Częstochowy osiągnął superwyniki. Teraz zostawi go na dobrej pozycji w Lidze Konferencji, choć w kraju nie od początku sezonu było tak, jakby życzyli sobie fani.

FOT. SYLWIA DABROWA
Mileta Rajović to symbol zmian, które latem zaszły przy Łazienkowskiej. Nieudanych...

Trzy nasze drużyny awansują z fazy ligowej Ligi Konferencji?
Tak może się stać, choć nasze zespoły są bardzo chimeryczne. Lech przegrał na Gibraltarze z Lincolnem, a w Poznaniu był bliski zwycięstwa z Maccabi z Bundesligi. Potencjał w zespole z Wielkopolski jest duży, lecz nie zawsze znajduje przełożenie na boisku. Chyba też przydałoby się więcej Polaków w składzie, tak jak w Jagiellonii.

Zespół z Białegostoku ma prawo odczuwać zmęczenia intensywnym rokiem 2025?
Zgadzam się ze Zbigniewem Bońkiem i Tomkiem Hajtą, których śmieszą takie tłumaczenia. Piłkarz musi być gotowy do gry co trzy dni i odczuwać z tego przyjemność, a nie narzekać. Rotacje źle wpływają na Jagę, która ma słabszą końcówkę roku. Wydaje mi się, że za dużo oczekujemy od polskich klubów w pucharach, nasze miejsce jest obecnie w Lidze Konferencji i wcale w tych rozgrywkach nie rządzimy. Nie możemy się załapać do Ligi Europy, nie mówiąc o Lidze Mistrzów, stan posiadania w pucharach pokazuje obecny potencjał ekstraklasy, która się rozwija sportowo, lecz nie tak szybko jak się czasami wydaje. Kluby muszą zarabiać i sprzedają zawodników, normalne, ale mało jest spektakularnych transferów. Drużyny buduje się na zbyt krótką metę, odchodzą wartościowi piłkarze, których szybko nie da się ich zastąpić. Mam jednak nadzieję, że jakości będzie przybywać i zobaczymy więcej młodych Polaków w czołowych rolach w lidze, to całej naszej piłce wyjdzie na dobre.

©℗

Robert Kubica: Cóż, chyba nie potrafię być w pełni usatysfakcjonowany...

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

O zakończonym niedawno sezonie i planach na najbliższą przyszłość rozmawiamy z Robertem Kubicą, byłym kierowcą Formuły 1.

Z dokonań w 2025 roku jesteś w pełni usatysfakcjonowany? Do historii przejdzie przede wszystkim spektakularne zwycięstwo w 24-godzinnym wyścigu Le Mans.
Wygrywając Le Mans24, osiągnęliśmy szczyt, jeśli chodzi o wyścigi długodystansowe. Nie ma ważniejszego wyścigu niż właśnie ten. Zwłaszcza że zrobiliśmy to w aucie nie fabrycznym, jako tak zwani klienci. Realistycznie patrząc, były naprawdę małe szanse, żeby tego dokonać.

Wygraną w Le Mans porównujesz do zwycięstwa w igrzyskach olimpijskich...
... bo ma wyjątkową wartość! To najważniejsze zawody na świecie w wyścigach długodystansowych i tej wygranej nie zamieniłbym na zwycięstwo w klasyfikacji generalnej, choć oczywiście, bardzo chciałbym też tego dokonać. Zapamiętam miniony sezon jako trudny, ale jeśli chodzi o wyniki, to był bardzo pozytywny.

Razem z Philem Hansonem i Yifeiem Ye sezon 2025 Długodystansowych Mistrzostw Świata FIA WEC zakończyłeś na drugim miejscu w klasyfikacji generalnej Hypercar, co też jest bardzo dużym osiągnięciem.
Pozostaje pewien niedosyt, ale tylko na papierze. Oceniając nasze szanse przed sezonem na chłodno, udało się nam wyciągnąć z niego maksimum. Były wyścigi w których mogliśmy dokonać więcej, ale musimy być jednocześnie dumni z tego, co zrobiliśmy. Może nie do końca czuję się spełniony, jeśli chodzi o ten rok, ale kto mnie zna, ten wie, że chyba nigdy nie potrafię być w pełni usatysfakcjonowany.

Co dalej, jeśli chodzi o długodystansowe mistrzostwa świata? Twój kontrakt z zespołem AFC kończy się w tym roku.
Jesteśmy w fazie rozmów i podejmowania decyzji. Tak naprawdę, dużo zależy ode mnie. Finalnej decyzji jeszcze nie ma, w głowie rodzą się pewne pomysły i mamy jeszcze trochę czasu. Chcę podjąć taką, co do której będę w stu procentach przekonany, że będzie właściwa.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI
Robert Kubica może zaliczyć sezon 2025 do bardzo udanych. Wygrał m.in. 24-godzinny wyścig w Le Mans

Jakiś czas temu powiedziałeś, że na tym etapie kariery, ważniejsze niż jak najszybsze pokonanie przysłowiowego okrążenia jest szczęście w życiu prywatnym. Zachodzą w nim poważne zmiany?
Moim naturalnym celem, gdy zaczynałem starty w długodystansowych mistrzostwach świata w 2021 roku było zwycięstwo w Le Mans24 i to się udało osiągnąć. Uprawianie tej dyscypliny jest dla mnie czystą pasją. Oczywiście, to moja praca, ale chciałbym wracać z zawodów do domu usatysfakcjonowany i szczęśliwy oraz świadomy, że zrobiłem maksimum. W tym i ubiegłym rok osiągnęliśmy bardzo dobre wyniki, ale zawsze było coś pozasportowego, co sprawiało, że gdy wracałem w domowe pielesze, nie byłem w pełni wyluzowany i usatysfakcjonowany. I to mi dało trochę do myślenia. Zobaczymy, co głowa mi podpowie i z pewnością bardzo dokładnie wszystko przeanalizuję.

W ostatnim czasie sporo mówi się o tym, że Polska chce zorganizować igrzyska olimpijskie w 2040 lub 2044 roku. Zwiedziłeś niemal cały świat, jesteśmy w stanie podjąć się takiego wyzwania?
Z punktu widzenia sportowca i Polaka chyba nie ma lepszej wiadomości. Gdyby naprawdę to się wydarzyło, byłoby dla naszego kraju niesamowitym sukcesem na dalszy rozwój, szansą dla wielu młodych ludzi, ogromnym zaszczytem. Dla wszystkich, kibiców, sportowców, zwykłych mieszkańców. W ostatnim czasie w Polsce bardzo dużo się zmieniło i widzę to niemal na każdym kroku, gdy przyjeżdżam do kraju.

Jako naród, który lubi narzekać, nie doceniamy tych wszystkich zmian?
Niestety, lubimy być malkontentami. Dawniej, gdy wyjeżdżaliśmy chociażby do Czech czy Austrii, to był efekt wow, że tam jest inny świat. A teraz? Jest na odwrót. Mam wielu znajomych w Niemczech, Anglii czy we Włoszech, którzy, gdy przyjeżdżają do Polski, to mają właśnie taki efekt wow. Zauważają, że bardzo dużo się u nas zmieniło. Organizacja igrzysk dodałaby Polsce jeszcze więcej prestiżu, ale przede wszystkim młodszym adeptom sportu niesamowitego kopa do rozwoju. Dałaby nadzieję i możliwości.

W bogatej karierze nie miałeś właściwie okazji, żeby zaprezentować umiejętności przed polską publicznością...
... i bardzo tego żałuję. Jako młody kierowca musiałem rozwijać się za granicą, a okazji do występów w Polsce miałem bardzo mało. Mówię o tym, bo chyba dla każdego sportowca na tym najwyższym poziomie nie ma większej przyjemności niż reprezentowanie swojego kraju przed własną publicznością. Zazdroszczę tego wielu kolegom i koleżankom i gdyby w Polsce odbyły się igrzyska olimpijskie, dla wielu z nich byłoby to spełnieniem marzeń. ©℗

eprasa.pl ca5ff7afb4

Do przerwy nie było źle. Wichoś znów przegrywa

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Isands Wichoś Jelenia Góra w 10. kolejce Orlen Basket Ligi Kobiet uległ na własnym parkiecie AZS UMCS Lublin 56:74.**

Przed starciem z zespołem z Lublina Wichoś miał na koncie wyłącznie same porażki. Nic nie wskazywało, że ten stan rzeczy ulegnie zmianie i faktycznie - jeleniogórzanki przegrały, ale nie można mówić o ich pogromie. Na półmetku rywalizacji dolnośląska drużyna przegrywała tylko 34:43.

Po zmianie stron obie ekipy miały spore trudności z trafianiem do kosza. Skuteczność gospodyń z gry wynosiła 32 proc., za trzy punkty - 25 proc. W przypadku AZS UMCS były to kolejno 37 proc. i 19 proc. Po przerwie Wichoś nie sprawił rywalkom zbyt wielkich problemów i ostatecznie zespół z Lubelszczyzny wygrał 74:56. Wichoś wciąż czeka na premierowe zwycięstwo w rozgrywkach Orlen Basket Ligi Kobiet.

ORLEN BASKET LIGA KOBIET

10. KOLEJKA

Isands Wichoś Jelenia Góra - AZS UMCS Lublin 56:74 (15:22, 19:21, 9:16, 13:15)

Wichoś: Kosalewicz 19, Dzierbicka 16, Domka 12, Kurkowiak 4, Pawlukiewicz 3, Warsińska 2, Dżochowska 0, Prokop 0, Byczkowska 0.

AZS UMCS: Wnorowska 15, Gil 13, Adamczuk 12, Ullmann 9, Wojtala 9, Slocum 6, Ryan 4, Morawiec 4, Stankovic 2.

Pozostałe mecze: Energa Toruń - MB Zagłębie Sosnowiec 69:83, VBW Gdynia - Wisła Kraków 83:91, SKK Polonia Warszawa - Contimax MOSIR Bochnia 76:71, **1KS Ślęza Wrocław** - Artego Bydgoszcz, Enea AZS Politechnika Poznań - KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski (zakończone po zamknięciu wydania).

1. AZS UMCS Lublin	10	19	+126
2. AJP Gorzów Wlkp.	9	16	+151
3. Zagłębie Sosnowiec	10	16	+123
4. VBW Gdynia	10	16	+112
5. Ślęza Wrocław	9	15	+134
6. Politechnika Poznań	9	15	+16
7. Energa Toruń	10	15	+8
8. Wisła Kraków	10	14	-36
9. Artego Bydgoszcz	9	13	-48
10. MOSIR Bochnia	10	13	-111
11. Polonia Warszawa	10	12	-141
12. Wichoś Jelenia Góra	10	10	-334

©℗

FOT. PRZEMYSŁAW KACZAŁKO

Wichoś w 10 kolejkach nie wygrał ani razu

Piłka ręczna Zwycięstwo „Kobierek" w Kaliszu

KPR odrobił ligowe zaległości

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

KPR Gminy Kobierzyce w zaległym meczu 2. kolejki Orlen Superligi Kobiet wygrał na wyjeździe z Ruchem Szczypiornem Kalisz 33:30.

Od pierwszych minut inicjatywa należała do zespołu gospodyń. Już po ośmiu minutach miały one cztery bramki przewagi (6:2), co skłoniło szkoleniowca Kobierzyc, Herlandera Silvę, do natychmiastowego wykorzystania przerwy na żądanie. Reakcja jego zespołu była widoczna - przyjezdne zaczęły grać skuteczniej i po dziesięciu minutach zmniejszyły dystans do dwóch trafień (5:7). Duży udział w odrabianiu strat miała Patrycja Wiśniewska, pewnie wykańczająca akcje z prawego skrzydła. Z biegiem czasu gra się wyrównała. Do przerwy żadna z drużyn nie zdołała przechylić szali na swoją stronę i zespoły zeszły do szatni przy wyniku 16:16.

Po zmianie stron lepiej zaprezentowały się zawodniczki z Kalisza. W 35. minucie, po efektownym rzucie Marty Gęgi przez całe boisko, gospodynie odskoczyły na 20:17. Ta przewaga nie utrzymała się jednak długo - Kobierzyce systematycznie zmniejszały straty, doprowadzając w 40. minucie do remisu 22:22, a chwilę później obejmując prowadzenie 24:22. W 42. minucie o czas poprosił trener Vavra.

FOT. PAP/TOMASZ WOJTASIK

W meczu Tauron Ruchu Szczypiorna Kalisz z KPR-em Gminy Kobierzyce nie brakowało ostrej walki

Od tego momentu tempo gry zaczęły dyktować przyjezdne. Zespół z Kobierzyc wyraźnie przyspieszył, wykorzystując kolejne kontry, i w 44. minucie prowadził już 27:22. Choć Natalia Doktorczyk przerwała serię rywalek, przewaga KPR-u utrzymywała się. Na dziesięć minut przed końcem tablica wskazywała 29:24 dla Kobierzyc, a przy stanie 31:26 w 52. minucie szkoleniowiec gospodyń ponownie sięgnął po przerwę.

Ambitna postawa kaliszanek w końcówce pozwoliła im jeszcze zbliżyć się na cztery trafienia (29:33), jednak drużyna z Kobierzyc nie oddała już kontroli nad spotkaniem. Ostatecznie KPR Gminy Kobierzyce zwyciężył 33:30. ©℗

ORLEN SUPERLIGA KOBIET

2. KOLEJKA

Tauron Ruch Szczypiorno Kalisz - KPR Gminy Kobierzyce 30:33 (16:16)

Ruch: Gryczewska, Fornalczyk - Diablo 6, Szarkova 6, Gęga 4, Trawczyńska 4, Bondarenko 3, Doktorczyk 3, Bury 2, Jasinowska 2, Petroll, Jeziorska.

KPR: Chojnacka, Saltaniuk - Drażyk 7, Wiśniewska 7, Arcisevskaja 4, Mączka 4, Kostuch 3, Shukal 3, Gakidova 2, Ważna 2, Kozioł, Buklarewicz, Kucharska.

1. Zagłębie Lubin	10	30	+112
2. MKS Piotrcovia	9	24	+53
3. MKS Lublin	8	18	+43
4. MKS Gniezno	10	18	+32
5. KPR Kobierzyce	9	15	+1
6. Galiczanka Lwów	10	12	-29
7. Piłka Ręczna Koszalin	10	12	-45
8. Start Elbląg	9	8	-48
9. Sośnica Gliwice	10	4	-45
10. Ruch Kalisz	9	0	-74

WYNIKI LOTTO

LOTTO
PIĄTEK, 14.11
Multi Multi, godz. 14.00
6, 7, 18, 21, 22, 23, 24, 32, 34, 36, 41, 43, 46, 48, 51, 64, 68, [69], 70, 80
Kaskada, godz. 14.00
1, 2, 3, 4, 8, 9, 12, 15, 17, 18, 21, 23
Multi Multi, godz. 22.00
2, 9, 20, 23, 25, 26, 32, 38, 39, 45, 48, 52, 54, 58, 64, 70, 73, 74, 77, [80]
Kaskada, godz. 22.00
1, 2, 3, 4, 5, 7, 11, 12, 13, 16, 18, 23
Mini Lotto
2, 4, 20, 34, 39
Ekstra Pensja
1, 2, 6, 15, 22 - 3
Ekstra Premia
4, 14, 16, 19, 22 - 1
Eurojackpot
2, 25, 27, 37, 50 - 2, 11
SOBOTA, 15.11
Multi Multi, godz. 14.00
8, 10, 12, 13, 19, 24, 25, 27, 30, 31, 36, 41, 42, 43, 48, 53, 55, 63, 70, [78]
Kaskada, godz. 14.00
3, 6, 7, 8, 9, 10, 14, 16, 17, 19, 22, 23
Multi Multi, godz. 22.00
8, 9, 10, 12, 14, 16, 21, 36, 43, 44, 45, 48, 55, 58, 62, [67], 71, 74, 77, 79
Kaskada, godz. 22.00
1, 3, 8, 9, 11, 13, 17, 18, 19, 20, 21, 22
Lotto
3, 10, 14, 45, 47, 49
Lotto Plus
35, 40, 41, 45, 46, 48
Mini Lotto
4, 5, 24, 30, 33
Ekstra Pensja
5, 13, 32, 34, 35 - 1
Ekstra Premia
17, 22, 24, 25, 27 - 3
NIEDZIELA, 16.11
Multi Multi, godz. 14.00
8, 9, 21, 24, 25, 31, 35, 41, [46], 49, 55, 58, 59, 61, 63, 68, 72, 75, 76, 77
Kaskada, godz. 14.00
2, 3, 4, 5, 7, 9, 11, 12, 17, 21, 23, 24

Górnik Wałbrzych pokonał mistrza Polski! Teraz czas na starcie z wicemistrzem

Paweł Gołębiowski, DF
pawel.golebiowski@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Górnik Zamek Książ Wałbrzych sprawił nie lada niespodziankę, pokonując Legię Warszawa 81:79. Przed świętami ekipę Andrzeja Adamka czeka jeszcze potyczka z wicemistrzem.**

Co prawda Legia zagrała w tym meczu bez kilku swoich podstawowych zawodników: Ojārsa Siliņša, Matthiasa Tassa, Andrzeja Pluty i Michała Kolendy, ale i tak prezentowała się solidnie. Do tego w składzie Górnika też brakowało ważnych graczy: Macieja Bojanowskiego i Grzegorza Kulki.

Po bardzo wyrównanej i zaciętej walce wygrali jednak wałbrzyszanie. W ekipie gospodarzy debiut przed własną publicznością zaliczył Marc Garcia. Pierwszy mecz w nowych barwach był bardzo udany, bo Hiszpan zdobył 24 punkty, co okazało się największą zdobyczą punktową wśród wszystkich uczestników spotkania.

Teraz drużyna trenera Andrzeja Adamka pojedzie do Lublina na starcie z PGE Startem, czyli aktualnym wicemistrzem Polski. Mecz zaplanowano na najbliższą sobotę o godz. 15:00. Wydaje się, że faworytem w Kozim Grodzie będzie Górnik, bo Start prezentuje się od pewnego czasu fatalnie i na ten moment trudno jest wyrokować, czy przeciwnicy zdołają się szybko pozbierać.

6 meczów w 17 dni

Na zakończenie 11. kolejki Orlen Basket Ligi Śląsk podejmie dziś (godz. 20:15) w Hali Orbita Energę Czarnych Słupsk.

FOT. PAP/MACIEJ KULCZYŃSKI

Górnik wygrał z Legią różnicą dwóch punktów (81:79)

Po zaledwie jednym dniu przerwy do Wrocławia przyjedzie hiszpański zespół BAXI Manresa w ramach rozgrywek BKT EuroCupu, w których WKS walczy o awans do fazy play-off.

Po krótkim odpoczynku Śląsk pojedzie na spotkanie do Ostrowa Wielkopolskiego, gdzie czeka już dobrze znany we Wrocławiu Daniel Gołębiowski ze swoją ekipą.

W okresie okołoświątecznym koszykarzy WKS-u czekają dwa mecze. Tuż przed samą Wigilią (23 grudnia) w Hali Orbita zmierzą się z Dzikami Warszawa - będzie to potyczka w ramach zaległej pierwszej kolejki Orlen Basket Ligi. Na drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia zaplanowano natomiast ligowy klasyk, czyli konfrontację z Anwilem Włocławek w Hali Stulecia.

Na koniec roku „Trójkolorowi" wybiorą się jeszcze w podróż do Rumunii. Ich ostatnim rywalem w BKT EuroCupie w 2025 roku będzie U-BT Cluj-Napoca z Transylwanii. ©℗

ORLEN BASKET LIGA

11. KOLEJKA

Górnik Zamek Książ Wałbrzych - Legia Warszawa 81:79 (23:25, 26:26, 14:12, 18:16)

Górnik: Garcia 24, Jogela 20, Cabbil 10, Marchewka 8, Benson 8, Wyka 4, Anderson 4, Smith 3, Łapeta 0, Puchalski 0.

Legia: Thompson 19, Shungu 16, Hunter 13, Ponsar 11, Graves 9, Czapla 8, Wilczek 3, Tomaszewski 0.

Pozostałe mecze: King Szczecin - Tauron GTK Gliwice 85:78, PGE Start Lublin - Energa Trefl Sopot 84:105, Zastal Zielona Góra - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski 98:84, Anwil Włocławek - Miasto Szkła Krosno 99:93, Dziki Warszawa - Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń 110:91, AMW Arka Gdynia - MKS Dąbrowa Górnicza (zakończony po zamknięciu wydania), **WKS Śląsk Wrocław** - Energa Czarni Słupsk (dziś, godz. 20:15, Polsat Sport 2).

1. Trefl Sopot	10	18	+108
2. King Szczecin	10	17	+23
3. Górnik Wałbrzych	10	17	+13
4. Dziki Warszawa	10	16	+60
5. Legia Warszawa	10	16	+48
6. Anwil Włocławek	10	16	+46
7. Arka Gdynia	9	16	+41
8. Śląsk Wrocław	9	15	+61
9. Zastal Zielona Góra	10	15	+42
10. Stal Ostrów Wlkp.	10	14	-59
11. Czarni Słupsk	9	13	-5
12. MKS Dąbrowa Górnicza	9	13	-8
13. Twarde Pierniki Toruń	10	13	-28
14. GTK Gliwice	10	12	-128
15. Start Lublin	10	12	-133
16. Miasto Szkła Krosno	10	11	-81

eprasa.pl ca5ff7afb4

Skoki narciarskie Kacper Tomasiak najlepszy z Polaków. Słoweniec Domen Prevc odjeżdża rywalom

To nie był błąd, tylko wielbłąd. Szkoda

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Domen Prevc z trzecim zwycięstwem z rzędu! Reprezentant Słowenii wygrał sobotni konkurs indywidualny Pucharu Świata na „Vogtland Arena" w Klingenthal z ponad 25-punktową przewagą!

FOT. EAST NEWS

Kacper Tomasiak ponownie został sklasyfikowany najwyżej z Polaków. Wydawało się nawet, że ma szansę na podium...

Najwyżej sklasyfikowany z Polaków - Kacper Tomasiak, zajął 18. miejsce. 18-latek urodzony w Bielsku-Białej, plasował się nawet po pierwszej serii na 5. miejscu, fruwając na odległość 134 metrów.

Kacper miał szansę poprawić swój życiowy wynik, kiedy tydzień wcześniej, w Wiśle, był właśnie piąty. W drugim skoku zabrakło jednak odległości i „tylko" 126,5 m.

- Troszkę miałem tutaj problemy, żeby dobrze się odbić - przyznał po sobotnim konkursie. - W sobotę sama technika odbicia była w każdym skoku dobra, ale w serii próbnej i w drugiej serii odbicie wykonywałem dużo za wcześnie. Niby mały błąd, ale sporo na nim traciłem.

Pierwszą serię konkursową rozegrano z 13. belki startowej, a rundę finałową z 15. platformy.

Pozostali Polacy zajęli niestety dalsze lokaty: dopiero 20. był Kamil Stoch, 25. Maciej Kot, a 28. Piotr Żyła. Do drugiej serii nie awansowali Dawid Kubacki (32. miejsce) i Paweł Wąsek (39.).

- Kacper Tomasiak oddał w finale podobny skok, jak w serii próbnej, lecz zaczął odbicie od góry i wykonał ten ruch za wcześnie - komentował trener kadry narodowej A w skokach narciarskich, Maciej Maciusiak. - Próg nie oddał jak należy i skończyło się tak, a nie inaczej.

Był to bardzo udany dzień dla rodziny Prevców. Kilka godzin wcześniej na tej samej skoczni młodsza siostra Domena - Nika, również odniosła zwycięstwo w konkursie Pucharu Świata. Na najwyższym stopniu podium stanęła po raz 25., bijąc rekord... familii.

Najbardziej utytułowany i najstarszy z rodzeństwa - Peter, który zakończył już karierę, triumfował 24 razy. Domen w sobotę odniósł 12. pucharowe zwycięstwo.

Powody do radości miał również Stefan Kraft, ponieważ po krótkiej przerwie wrócił do rywalizacji w dobrym stylu i po raz 129. stanął na podium PŚ. Austriak zrezygnował ze startów w fińskiej Ruce i w Wiśle z powodu narodzin córki.

Najwięcej miejsc na podium w konkursach PŚ

1. Stefan Kraft (Austria) 129 (46-38-45)
2. Janne Ahonen (Finlandia) 108 (36-44-28)
3. Adam Małysz (Polska) 92 (39-27-26)
4. Gregor Schlierenzauer (Austria) 88 (53-20-15)
5. Simon Ammann (Szwajcaria) 80 (23-31-26)
5. Kamil Stoch (Polska) 80 (39-22-19)
7. Matti Nykänen (Finlandia) 76 (46-22-8)
7. Thomas Morgenstern (Austria) 76 (23-30-23)
9. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 74 (36-23-15)
10. Jens Weissflog (NRD/Niemcy) 73 (33-19-21)

Dzięki zwycięstwu na „Vogtland Arena" Domen Prevc umocnił się na prowadzeniu w Pucharze Świata.

Wyniki PŚ w Klingenthal, sobota: 1. Domen Prevc (Słowenia) 298,5 pkt (142,5 m/143,0 m), 2. Stefan Kraft (Austria) 273,0 (132,5/133,5), 3. Philipp Raimund (Niemcy) 271,9 (134,0/131,0), 4. Ren Nikaido (Japonia) 266,7 (129,5/133,0), 5. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 265,7 (127,5/134,0), 6. Jan Hoerl (Austria) 264,3 (133,5/129,0), 7. Halvor Egner Granerud (Norwegia) 263,5 (130,5/133,0), 8. Kristoffer Eriksen Sundal (Norwegia) 261,5 (132,5/131,0), 9. Timi Zajc (Słowenia) 260,9 (126,0/131,0), 10. Johann Andre Forfang (Norwegia) 257,9 (130,0/131,5)... 18. Kacper Tomasiak (Polska) 246,8 (134,0/126,5)... 20. Kamil Stoch (Polska) 245,1 (129,5/127,5)... 25. Maciej Kot (Polska) 240,5 (129,0/125,0)... 28. Piotr Żyła (Polska) 236,8 (130,5/122,0)... 32. Dawid Kubacki (Polska) 117,4 (127,0)... 39. Paweł Wąsek (Polska) 112,5 (123,5).
Klasyfikacja PŚ: 1. Prevc 570 pkt, 2. Anze Lanisek (Słowenia) 453, 3. Kobayashi 451, 4. Raimund 374, 5. Daniel Tschofenig (Austria) 328, 6. Kraft 314, 7. Nikaido 293, 8. Hoerl 267, 9. Felix Hoffmann (Niemcy) 243, 10. Stephan Embacher (Austria) 233... 14. Tomasiak 137... 21. Stoch 88... 23. Żyła 71... 33. Kubacki 28... 36. Kot 24... 41. Wąsek 13.
Puchar Narodów: 1. Austria 1521 pkt, 2. Słowenia 1341, 3. Japonia 1146, 4. Niemcy 902, 5. Norwegia 495, 6. Polska 436, 7. Bułgaria 195, 8. Finlandia 160, 9. Francja 152, 10. Szwajcaria 98, 11. USA 79, 12. Estonia 56, 13. Włochy 26, 14. Kanada 25, 15. Kazachstan 18, 16. Czechu i Ukraina - po 2.

©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY HONEST MEDIA 0011445104

Za nami mistrzostwa Europy w pływaniu w Lublinie.

Otylia Jędrzejczak: Z niemożliwego zrobiliśmy możliwe

Po raz ostatni tak duża impreza odbyła się w Polsce przed czternastoma laty, gdy o medale mistrzostw Europy na krótkiej pływalni zawodnicy rywalizowali w Szczecinie. Jędrzejczak zdecydowała się na ponowne sprowadzenie dużej międzynarodowej imprezy do Polski.

Otylia Jędrzejczak, Jakub Rutnicki FOT. RAFAŁ OLEKSIEWICZ

Sztafeta 4x50m FOT. RAFAŁ OLEKSIEWICZ

– Dla Polskiego Związku Pływackiego to było olbrzymie wyzwanie. Rok temu byliśmy już gospodarzem mistrzostw Europy juniorów w skokach do wody, ale teraz – po czternastu latach – zorganizowaliśmy imprezę seniorską. To wszystko było możliwe dzięki naszym sponsorom i partnerom, m.in. firmy Orlen oraz marek LOTTO i DrWitt. Jestem dumna z lokalnego komitetu organizacyjnego pod przewodnictwem Marty Zalewskiej. Każdy, kto przyjechał do Lublina, podkreślał naprawdę wspaniałe przygotowanie. Uważam, że organizacyjnie stanęliśmy na najwyższym stopniu podium. Oczywiście, może to być odebrane jako przechwałki, ale przy tej ilości pozytywnych opinii z zewnątrz jestem przekonana, że naprawdę zrobiliśmy kawał dobrej roboty – **podkreśla prezes Polskiego Związku Pływackiego.** Gdy rywalizację w Lublinie zakończyli najlepsi w Europie pływacy, rozpoczęło się święto dla amatorów pływania. W mistrzostwach Europy masters na krótkim basenie w Lublinie, których sponsorem głównym był Orlen, wystartowało prawie 2000 osób.

Co jest najbardziej istotne to to, że najwięcej pochwał pod adresem organizatorów padło ze strony zawodników. – Naprawdę bardzo się ucieszyłam, kiedy Liam Tancock, czyli mistrz świata w stylu grzbietowym sprzed kilkunastu lat, a obecnie szef Komisji Zawodniczej European Aquatics, powiedział mi, że ma bardzo pozytywny feedback od zawodników. Mamy obiekt, w którym z niemożliwego zrobiliśmy możliwe. Może było trochę ciasnawo, ale przytulnie i rodzinnie. Mieliśmy trybuny wypełnione polskimi kibicami, ale bardzo licznie zjechali się do Lublina również kibice z innych europejskich krajów. W European Aquatics oceniono, że nasze zawody były zorganizowane na wysokim poziomie. Wartością imprezy był oczywiście szybki basen. Włosi pobili rekord świata w sztafecie, ustanawiano najlepsze czasy w historii europejskiego pływania, padały rekordy świata i Europy juniorów. Niesamowite jest też to, że trafiliśmy na wspaniałych wolontariuszy. W czasie całych mistrzostw było to aż 250 osób. Wspierali zawodników, pomagali im się przemieszczać, dawali serce, uśmiech i radość – **dodaje Otylia Jędrzejczak.**

Biało-Czerwoni, wspierani przez sponsora głównego polskiego pływania PGE Polską Grupę Energetyczną, zdobyli w Lublinie osiem medali – dwa złote, dwa srebrne i cztery brązowe. Na najwyższym stopniu podium stanęły Katarzyna Wasick na 50 metrów stylem dowolnym oraz Justina Kozan na 400 metrów zmiennym, drugie miejsca zajęli Krzysztof Chmielewski na 200 metrów motylkowym i sztafeta 4x50 metrów dowolnym mężczyzn, a brązowe krążki trafiły do Michała Chmielewskiego na 200 motylkowym, Kamila Sieradzkiego na 200 dowolnym oraz sztafety 4x50 dowolnym kobiet i sztafety mieszanej 4x50 zmiennym.

– Muszę przyznać, że liczyłam na pięć medali indywidualnych i rzeczywiście tyle ich zdobyliśmy. Do tego doszły trzy w konkurencjach sztafetowych. Taka liczba miejsc na podium to pozytyw tych zawodów. Nasi zawodnicy bili też w Aqua Lublin rekordy Polski i rekordy życiowe. Kibice na trybunach dali pozytywną energię. To pokazuje, że ta impreza była potrzebna. Mogliśmy pokazać polskie pływanie na najwyższym poziomie, a młodzi adepci tej dyscypliny mieli możliwość zobaczenia najlepszych w Europie – **mówi Jędrzejczak.**

Jedyna polska mistrzyni olimpijska w pływaniu ma nadzieję, że w niedalekiej przyszłości uda się zorganizować w Polsce kolejną wielką, może nawet jeszcze większą imprezę. – Patrząc z perspektywy strategii rozwoju sportu i przygotowania do organizacji igrzysk olimpijskich, to był dla nas pierwszy i bardzo dobry krok. Może w przyszłości będziemy mogli myśleć o czymś jeszcze większym, żeby przygotować się do igrzysk 2040-2044 – **dodaje prezes Polskiego Związku Pływackiego.**

eprasa.pl ca5ff7afb4

Łyżwiarstwo szybkie Dobry prognostyk przed igrzyskami we Włoszech

POLSKIE PODIUM W HAMAR

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Damian Żurek wywalczył dwa srebra i brąz, a Kaja Ziomek-Nogal dwa srebra w zawodach Pucharu Świata w norweskim Hamar.

FOT. EPA/PAP

Podium 500 m Pucharu Świata w Hamar: Jenning de Boo, Jordan Stolz i Damian Żurek

Polscy panczeniści świetnie spisali się w Pucharze Świata w Hamar. W rywalizacji na 500 metrów Kaja Ziomek-Nogal wywalczyła w piątek srebrny medal, a Damian Żurek - brązowy. W sobotę na 1000 metrów Żurek potwierdził kapitalną dyspozycję i dołożył srebrny krążek.

Ziomek-Nogal, która w piątek jechała w pierwszej parze, spisała się znakomicie i była na prowadzeniu aż do startu ostatniego duetu, w którym jechała fenomenalna Holenderka Femke Kok. Rywalka pobiła rekord toru i wyprzedziła Polkę.

- Na szczęście nie był to perfekcyjny przejazd, a dał medal, choć było dużo, dużo lepiej niż w moich wszystkich poprzednich biegach. Na początku sezonu zmieniłam płozy na trochę dłuższe, trochę właśnie przez to ten start podczas Mistrzostw Polski był nieudany, bo upadłam na trzecim kroku. Te dłuższe płozy dawały mi takie złudne poczucie, że one będą lepsze i że będą się bardziej nadawały na szybkie tory za oceanem. Tam się nie do końca odnalazłam, było kilka biegów z błędami. Wróciłam do starych płóz i tutaj czuję, że w końcu zrobiłam to, co potrzebowałam zrobić. No i utrzymałam koncentrację przez cały bieg. To bardzo dobry występ, ale to jeszcze nie było maksimum moich możliwości - powiedziała Ziomek-Nogal.

Najwyżej klasyfikowany polski panczenista w tegorocznym Pucharze Świata, Damian Żurek, który w „generalce" na 500 metrów zajmuje drugie miejsce, w Hamar wywalczył dwa medale (srebro i brąz). - Otworzyliśmy bardzo fajnie ten Puchar Świata, widziałem na żywo bieg Kai i jestem bardzo zadowolony, że w końcu jej się udało i zdobyła medal. Ja się cieszę, że po mojej kontuzji wracam do zdrowia i odbudowuję powolutku tę formę, bo przed startem w Calgary naderwałem sobie przywodziciel. W Holandii musiałem bardzo oszczędzać nogę i uważać, żeby nie popełnić głupich błędów, bo, najważniejszy bieg mamy dopiero po nowym roku i na tym trzeba się skupić - stwierdził Żurek.

W niedzielę Żurek był bliski zwycięstwa na 500 metrów (drugi konkurs w Hamar), z Jordanem Stolzem przegrał zaledwie o 0,001 sekundy. Kolejne srebro zdobyła także Ziomek-Nogal.

Niestety, w wyścigu na 5000 m nasz naturalizowany Rosjanin Władimir Semirunnij zajął czwarte miejsce i utracił tym samym kwalifikację olimpijską. W IO w Mediolanie-Cortinie wystartuje na 10 000 i 1500 m. A na 5000 metrów będzie pierwszym rezerwowym. ©℗

Udany debiut w UFC Cezarego Oleksiejczuka

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Udanie zadebiutował w najbardziej prestiżowej organizacji MMA - amerykańskiej UFC - młodszy z braci Oleksiejczuków - Cezary, który w walce na pełnym dystansie pokonał Cesara Almeidę.

FOT. SCREENSHOT POLSAT SPORT

25-letni Cezary Oleksiejczuk udanie zadebiutował w najważniejszej organizacji MMA - amerykańskiej UFC

W trzeciej najważniejszej walce karty głównej sobotniej gali UFC Fight Night w Las Vegas, ostatniej w tym roku, w oktagonie amerykańskiego giganta zadebiutował 25-letni Cezary Oleksiejczuk - brat doświadczonego 30-letniego „Husarza" Michała, który teraz sekundował młodszemu Oleksiejczukowi w narożniku oktagonu. Łęcznianin zmierzył się z brazylijskim kickbokserem Cesarem Almeidą.

Zapaśniczo usposobiony Polak sfinalizował na dystansie piętnastu minut sześć z siedmiu prób zapaśniczych, przez ponad jedenaście minut kontrolując Brazylijczyka z góry. W efekcie wygrał na kartach punktowych 3 x 30-27.

Zwycięstwo Cezary Oleksiejczuk przypłacił kontuzjami kolana. Po zakończeniu pojedynku długo pozostał na deskach, oparty o siatkę, sygnalizując uraz. Ostatecznie wstał do ogłoszenia werdyktu.

„Słabo to wygląda, nie wiadomo, czy obie nogi nie uszkodzone" - napisał „Husarz".

- Nie czuję się dobrze, ponieważ moje kolana są uszkodzone, ale jestem szczęśliwy, że wygrałem w moim debiucie. Mój brat (Michał) sekundował mi w narożniku i wiedziałem, jak mam stoczyć tę walkę. Liczę, że moje kolana szybko się zregenerują i będę mógł walczyć w Londynie, który bardziej preferuję, bo pochodzę z Europy - powiedział po walce Cezary Oleksiejczuk.

Obchodzący w styczniu 26. urodziny Cezary Oleksiejczuk zamknął 2025 rok - bardzo pracowity i zapewne najlepszy w karierze - z bilansem 3-0 i przedłużył swoją passę 6 zwycięstw z rzędu.

W sobotniej gali Rocky Boxing Night w Sopocie w walce wieczoru Nikodem Jeżewski przegrał z Marko Caliciem i tym samym Chorwat zdobył pas WBC International w kategorii bridger. ©℗

Debiut Grzegorza Galicy, powrót Moniki Hojnisz

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Wydarzeniem ostatnich dni był niezły debiut w zawodach biathlonowego Pucharu Świata osiemnastoletniego Grzegorza Galicy.

Pierwszy start młodego Polaka był nadzwyczaj udany - w sprincie w Hochfilzen debiutant uplasował się na 24. pozycji, był bezbłędny na strzelnicy, zdobył pucharowe punkty i okazał się najlepszym naszym biathlonistą w tej konkurencji. Znacznie gorzej poszło mu dzień później w biegu pościgowym - w sobotę młokos zaliczył kilka karnych rund, zanotował też upadek na trasie, przez który stracił kilkadziesiąt sekund, w efekcie finiszował na 57. miejscu.

Utalentowany osiemnastolatek jest naszą wielką nadzieją na poprawę wyników pucharowych wśród mężczyzn. Jeśli ustabilizuje strzelanie na dobrym, wysokim poziomie, powinien w przyszłości regularnie kończyć rywalizację na wysokich lokatach.

Z mieszanymi uczuciami austriackie zmagania zakończył Konrad Badacz. Najpierw w sprincie uzyskał najlepszy wynik w karierze (24. lokata), potem nieco słabiej wypadł w biegu pościgowym, ale zajął miejsce dające punkty (38.), na koniec zaś kompletnie zawalił bieg sztafetowy, w którym wystąpił na pierwszej zmianie - zanotował sporo niecelnych strzałów w postawie leżącej, musiał biegać karną rundę, a poniesione straty (zakończył swój start minutę i 40 sekund później od lidera) spowodowały, że już do końca rywalizacji Biało-Czerwoni pałętali się w ogonie stawki (ostatecznie nasza drużyna była 15.).

- To jest chyba najgorsze uczucie biathlonisty, kiedy się strzela i wydaje się, że wszystko jest dobrze, a nie wpada. Patrzyłem na chorągiewki, robiłem lekką korektę do tego niewielkiego wiatru i nie mam pojęcia, dlaczego tak to wyglądało - powiedział przed kamerami TVP Sport o swoich pomyłkach Badacz tuż po niedzielnym biegu.

Podobny przebieg miała weekendowa rywalizacja pań. O ile przyzwoicie Polki poradziły sobie w sprincie (20. miejsce Natalii Sidorowicz, 35. Anny Mąki, która w ostatniej chwili zastąpiła chorą Joannę Jakiełę), to o sobotnich zmaganiach sztafetowych niewiele można powiedzieć dobrego - 12. lokata i tak jest znakomitą, biorąc pod uwagę fakt, że w pewnym momencie za naszymi plecami były już tylko dwie rywalki.

W Hochfilzen po niemal czteroletniej przerwie w zawodach Pucharu Świata wystąpiła Monika Hojnisz-Staręga. Doświadczona biathlonistka zakończyła zmagania z uczuciem niedosytu - w sprincie uplasowała się na 61. pozycji, a więc pierwszej niedającej awansu do biegu pościgowego, z kolei w sztafecie była skuteczna na strzelnicy i poprawiła naszą pozycję. Nim jednak pojawiła się na trasie, jej koleżanki poniosły potężne straty.

Podczas gdy biathloniści rywalizowali w Austrii, w Cortinie d'Ampezzo snowboardową trasę testowali Oskar Kwiatkowski i Aleksandra Król-Walas. Nasi zawodnicy rywalizujący w konkurencjach alpejskich zajęli ósme lokaty, a niewykorzystanej szansy może żałować zwłaszcza Oskar, który ćwierćfinałowy pojedynek (rywalizowano w slalomie gigancie) z Włochem Edwinem Corattim przegrał o zaledwie 0,06 sekundy. ©℗

FOT. PAP/EPA/ANNA SZILAGYI

W Hochfilzen debiut w zawodach PŚ w biathlonie zanotował zaledwie osiemnastoletni Grzegorz Galica

eprasa.pl ca5ff7afb4